

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Stanisław Bernatt, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Koneczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 416

Poznań, poniedziałek dnia 9 września 1929

Rok XXIV

X. Zjazd Katolicki

Niedziela wczorajsza upłynęła w Poznaniu pod znakiem kilku wielkich zjazdów, przede wszystkim wielkiego święta katolickiego. X-ty z rządu Zjazd Katolicki został zwołany do stolicy Wielkopolski właśnie w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, aby zadokumentować, że Bogiem i pracą Polska postępuje ku lepszej przyszłości. — Dziesiąty Zjazd Katolicki stał się poważnym argumentem, stwierdzającym, że Polska była, jest i będzie nadal Polską wybitnie katolicką. Te niezliczone, tysiączne rzesze uczestników wczorajszego zjazdu świadczyły wymownie o wielkim przywiązaniu naszego społeczeństwa do Kościoła Katolickiego. Obrady zjazdowe były nacechowane wielką powagą i troską o lepsze jutro Polski, to też nic dziwnego, że zjazd w końcu przerodził się we wspaniałą i przepiękną manifestację uczuć katolickich i narodowych.

Już w przededniu Zjazdu ruch w mieście wzmógł się bardzo. Zapowiedziane na niedzielę godz. 8.30 rano uroczyste nabożeństwo mimo niepewnej pogody ściągnęło na plac pomiędzy Zamkiem i Uniwersytetem niezliczone rzesze, najrozmaitsze organizacje społeczne, oświatowe i wojskowo-wychowawcze. Z wybitnym entuzjazmem cały plac był już szczelnie zapelniony. — W śródmieściu panował nastrój niezwykle uroczysty, domy udekorowano sztandarami narodowymi i chorągwiemi kościelnymi. Po godz. 8-ej ze wszystkich ulic nadciągały w kierunku Zamku stowarzyszenia ze sztandarami i tłumy publiczności. Tak samo i od strony dworca spieszyły do miasta liczne bractwa i organizacje kościelne z okolicy. Krótko przed pół do dziesiątej przed pięknie wzniesionym i udekorowanym ołtarzem utworzył się wspaniały wielki czworobok z organizacją wojskowo-wychowawczą. Po lewej stronie stanęli szeregiem Hallerczycy, dalej Bractwo Kurkowe, kompania honorowa 58 p. p., Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz uczestnicy Powstania. Za czworobokiem stanęły wreszcie liczne delegacje organizacji społecznych i bractw kościelnych ze sztandarami. Resztę miejsca zajęły tłumy publiczności. Punktualnie o godz. 8.30 orkiestra wojskowa, usadowiona na balkonie Uniwersytetu Collegium Minus odegrała hymn, dając temsamem znać publiczności, że zajeżdża Prymas Polski.

Po chwili zjawił się przed ołtarzem ks. Kardynał Hlond w asyście licznej duchowieństwa. Reprezentanci władz kościelnych zasiadli po prawej stronie ołtarza z ks. arcyb. Teodorowiczem na czele. Naprzeciw usiedli przedstawiciele władz miejskich, wojskowych i komunalnych. Ks. Prymas Hlond zasiadł na honorowym miejscu obok ks. arcyb. Teodorowicza.

Kazanie O. ks. prof. Kwiatkowskiego

Na prowizorycznie zbudowaną kazalnicy wszedł O. ks. prof. Kwiatkowski z Krakowa. Oczy zgromadzonych zwróciły się ku czcigodnemu mówcy, który rozpoczął piękne i pełne głębokich myśli kazanie. Momentalnie zamarł ruch, a niezliczone tłumy wiernych pilnie i z uwagą słuchały głębokich słów kaznodziei.

Dzisiejszy dziesiąty z rządu zjazd katolicki — mówił ks. Kwiatkowski — odbywa się w niezwykle doniosłej i ważnej chwili, bo wtedy, kiedy cały naród polski zdaje egzamin ze swej dziesięcioletniej wolnej pracy. Egzaminem tym jest Powszechna Wystawa Krajowa, dzieło o kolosalnych rozmiarach, które daje nam pełen obraz naszej siły gospodarczej, intelektualnej i moralnej. Nie będę tutaj wspominał i zastanawiał się nad tem, czy Wystawa w Poznaniu przyniesie korzyści i jakie. W tym wypadku zdajmy się już na opinie obcych,

nawet naszych odwiecznych najcięższych wrogów z Zachodu, którzy, chociaż z miną niezadowoloną, wszakże stwierdzają, że Polska to naród silny i pracowity.

Z tej racji Zjazd katolicki staje się bardziej ważny niż kiedykolwiek. Lecz ze zbiegiem tych niezwykle doniosłych dla przyszłości naszej chwil spleść się ma i trzecia wielka i wspaniała uroczystość. Tu, w tem miejscu, gdzie za chwilę rozpocznie się dziesięciodniowe nabożeństwo, stanąć ma w najbliższym czasie wspaniały, pomnik Najświętszego Serca Jezusowego. Stanie więc on w tem miejscu, gdzie kiedyś dumnie spoglądał na ujarzmionych rodaków brązowy Bismarck.

Mamy około siebie dwóch wielkich i niebezpiecznych wrogów, którzy z niezłamaną wolą czyhają na nasze życie. Musimy zawsze o tem pamiętać i uświadamiać się wzajemnie o groźnym i niebezpiecznym. W zawierusze wojennej kajdany ciemności i zdobyci wolności. Nie wolno nam jednakże tej wolności stracić choćby szło o więcej życia niż w czasie jej zdobywania. Opatrzności niech będą dzięki, że dziś, po dziesięciu latach mówimy śmiało całemu światu: „jesteśmy wolni!” i tej wolności wydrzeć sobie nie damy. Bogu więc w podzięce postawimy ten pomnik. Ani z żadnej zemsty za krzywdy nasze, ani z nienawiści do wroga — miejsce pomnika Bismarcka zajmie pomnik miłości, zgody i przebaczenia!

W projekcie budowy pomnika przewidziane jest ustawienie popiersia Piusa XI, Prymasa Dalbora i żołnierza-powstańca. Czynnikiem religijnym zostanie połączony z czynnikiem społecznym. Dlaczego jednakże zamierzamy budować taki właśnie pomnik? Przecież równie dobrze byłoby zbudowanie kościoła czy szpitala! Odpowiedź na to daje przeszłe zjazy katolickie. Musimy postawić nowoczesny pomnik wdzięczności. A dlaczego właśnie pomnik Serca Jezusowego? Od dwóch wieków rozwijają się pod znakiem nabożeństw uroczystości do Najśw. Serca Jezusowego, które jest symbolem zgody i miłości. Nam zgody bardzo mało — niechże więc ten pomnik mówi nam zawsze o każdej porze dnia i nocy, że bez zgody niczego zbudować nie zdołamy. Niechże to Serce Jezusa ogrzeje ziemię i martwe serca ludzkie! Nietylko Polska stawia takie pomniki. Hiszpanja pierwsze zajęła pod tym względem miejsce, budując na Szczycie Aniołów pod Madrytem przepiękny pomnik N. S. J. Tak samo i Belgja poszła śladem Hiszpanji.

Pomnik w Poznaniu będzie nam ciągle przypominał o niebezpieczeństwie zewnętrznym i wewnętrznym, bo będzie on pomnikiem wolności i słusznego zwycięstwa. Ale dlaczego stawiamy go akurat przy tak ruchliwym miejscu, pomiędzy Zamkiem i Uniwersytetem? I na to poprzednie zjazy dają odpowiedź. Właśnie chodziło o to, aby postawić go w najbardziej widocznym miejscu. Będzie go widział każdy przyjezdny i codzienny przechodzień. Zbudowany na tle Teatru Wielkiego i obok Uniwersytetu, będzie niejako symbolicznym czynnikiem opiekuńczym, łączącym sztukę z nauką. Pomnik N. S. J. pociągnie za sobą znaczne koszty, wierzymy jednak, że, jak zawsze, tak i tym razem ofiarne społeczeństwo wielkopolskie nie odmówi swej pomocy. Niechże mi będzie wolno podziękować za dotychczas zebrane ofiary, a proszę polską, która tak wiele nam w tem dziele pomaga, prosić o dalsze szczerze zainteresowanie się budową pomnika.

Rozpoczęto przygotowania do uroczystego nabożeństwa. Tłumy zgromadzonych jeszcze się powiększyły, gdy ks. Kardynał Hlond w asyście ks. prałata

Rucińskiego i kapelana Mendlewskiego wszedł na stopnie ołtarza. Wśród niezwykle podniosłego milczenia wysłuchano ze skupieniem Mszy św. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę” i na tem skończyły się ranne uroczystości. Odjeżdżającego powozem ks. Prymasa tłumy zęwały gromkimi okrzykami: „Niech żyje!”

Uroczyste posiedzenie w Auli uniwersyteckiej

Mimo, iż do uroczystego posiedzenia brakowało jeszcze przeszło półtorej godziny, część uczestników Zjazdu spieszyły do Auli Uniwersyteckiej, by zapewnić sobie miejsca. Już na kwadrans przed otwarciem obrad obszerna sala została zajęta dosłownie do ostatniego miejsca. Cały parter i balkon był formalnie zapchany. Zaprawdę, dawno już nie byliśmy świadkami tak wielkiego zgromadzenia!

Krótko po jedenastej zajęli specjalne miejsca przedstawiciele duchowieństwa, władz samorządowych i wojskowo-wychowawczych. — Na estradzie ustawili się wszystkie delegacje ze sztandarami. Na tle organów wisiał, wspaniale udekorowany portret Papieża Piusa XI. Wchodzącego na salę obrad ks. Prymasa Hlonda w towarzystwie ks. arcybiskupa Teodorowicza powitano hucznymi oklaskami i okrzykami. Wreszcie przystąpiono do właściwych obrad. Prof. dr. Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej złożył hold Ojcu św. Piusowi XI następującym przemówieniem:

Przemówienie prof. dr. Gantkowskiego

Po raz dziesiąty mam zaszczyt otworzyć Kongres Katolicki, który rozpoczyna swoje obrady w znamienitej chwili, bo w czasie, kiedy wolna Polska pokazuje swój dorobek z ostatniego dziesięciolecia. Cały świat dziwi się temu, na wielką miarę zakrojonemu dziełu, przekonywując się, że Polska ma aż nadto sił, ażeby się sama mogła gospodarzyć i rywalizować z innymi narodami.

Pierwszy Zjazd Katolicki odbył się w Poznaniu pod wrażeniem wielkiego cudu, oszłomienia wolności i swobody. — Na tych właśnie obradach był ówczesny Nuncjusz Papieski, a obecny Papież Pius XI. Gdy na salę obrad wszedł Prymas ś. p. Kardynał Dalbor, powitały go pierwsze władze polskie. Zdawało się wówczas, że ożyły wszystkie matejkowskie płótna! Taka radość i entuzjazm. Po obradach podszedłem do Nuncjusza i zapytałem o wrażenie. Odpowiedział mi krótko: „Tylko odrobinę znam waszego języka, lecz po twarzach, tak szczerze rozradowanych, a jednocześnie poważnych, dowiedziałem się o wszystkim. Zająłem wtedy do waszych dusz i serc: Wy, Polacy, macie bardzo głęboką wiarę i z nią też idziecie przebojem i zwyciężacie”. Otóż ten dostojny przygodny gość niezadługo potem zasiadł na tronie Papieża. I chociaż niedawno, jak objął swoje rządy, działalność wszakże jego jest już przeobrzymia. Dziwi nas, że wśród tylu narodów chrześcijańskich właśnie Polskę wyróżnia. Wyróżnia ją dlatego, bo był razem z nami, bo widział, jak ręka sprawiedliwości nakreślała nasze granice, bo, wreszcie, pokochał i umiłował ją bardzo. Wpatrzni w świetlaną postać Jubilatę-Papieża uprzytomnij sobie, że ojczyznę wolną możemy zachować tylko wtenczas, gdy „miłość” w nas będzie szczerą i głęboką wiarą w Boga.

Mówca na zakończenie wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św., który głośnie echem przedzierał się aż poza mury uniwersyteckie. Na marszałka Zjazdu poproszono prof. Lisowskiego z Poznania, a poza tem do prezydium weszli ks. Ciszak, Stryjeński z Bydgoszczy i hr. Leon Zółtowski.

Przed rozpoczęciem obrad wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzpltej Polskiej Mościckiego, poczem przystąpiono do trzeciego punktu porządku obrad. Dłuższe i pełne głębokich

myśli przemówienie wygłosił Protektor Zjazdu J. Em. ks. Kardyna. Hlond.

Przemówienie J. Em. ks. Prymasa

Przeżywamy wielką chwilę radości i dumy katolickiej. Zebraliśmy się tutaj, by zrobić rachunek naszej działalności. Mamy triumfy, zyski i straty. Z jednej strony należy się cieszyć, z drugiej jednakże smucić. Pomimo, że szeregi duchowieństwa coraz bardziej się zwiększają, a organizacje kościelne też nieją musimy otwarcie sobie powiedzieć, że straty są znaczne. Podkreślam to nie w tym celu, abyśmy się smucili, jeno dlatego, aby zwrócić uwagę społeczeństwu na te wszystkie niebezpieczne prądy, które w niem nurtują, a które szybkimi krokami zdążają do całkowitego rozkładu. Idzie przez Kościół Katolicki nowy powiew, jakiego dawno nie widziałem, rodzą się szybko prądy przeciwko chrześcijańskiemu i katolickim zasadom, chcąc podminować cały dotychczasowy porządek społeczny. Myślałem, że wiekowa tradycja Kościoła Katolickiego stanie się murem ochronnym przeciw zakusom i podkopom na wiarę chrześcijańską. Szatan widać jest dość silny, skoro już tyle złego narobił. W całym świecie próbuje się gwałcić prawa Boże. Musimy to przyznać z wielkim bólem, ale jednocześnie przez ten ból zrozumieć, że niebezpieczeństwo jest wielkie. Jeden tylko solidarny front katolicki zdolny jest złamać przeciwnika i zająć ponownie zajmowane stanowisko. Ze wszystkich stron wieją ku nam jakieś zimne, zdradliwe powiewy. Dziwimy się skąd to, bo płytkim stał się rozum ludzki. I u nas szatan zasiał już swoje ziarno, które dawno nawet wypuściło korzenie. Nikt o tem nie wie? A więc: szerzenie pornografii, demoralizujące kino, zła prasa, ohydne tańce, bezkarność, upodlenie kobiety, zanik wstydlivosti cnoty kobiecej, zakładanie szkół świeckich, pozbawionych nauki religijnej, rozluźnienie rodziny chrześcijańskiej, śluby cywilne, modne rozwody.... Oto są owoce szatańskiego posiewu. Wszystkim dziwno, że coś się psuje na świecie, lecz każdy w pogoni za chlebem i uciechami często zapomina o wyższych celach doczesnego życia. Jakby jakieś bielmo zakryło coś ludzkie oczy, które przejrzeć i dojrzeć nie mogą. Szery się w pośpiechu prądy materialistyczne, a by tylko uwolnić przepracowanego człowieka od „męczących” obowiązków religijnych. Organizuje się na wielką skalę sposób bezwzględnej i podstępnej walki z religją chrześcijańską, popiera się sekciarstwo nawet antypaństwowe... I czyni się to wszystko w imię t. zw. postępu i wyścigu pracy. Prądy te są już u nas w Polsce i bardzo głęboko się wdrążyły w życie! Nie wykluczam Polski od rozkładu moralnego na wzór Bolszewji i Meksyku! Idziemy przeciw w tym kierunku coraz szybszymi krokami! Czy możliwym jest wstrzymanie tej fali? — Owszem, możliwe .o ile do tego nie dopuścimy.

Szatan zabrał się do pracy, aby ludzkość nie spełniła tego zadania i posłannictwa, do którego powołała ją Opatrzność. Mamy braki i dużo złych stron, mamy również wiele ludzi o małej wierze, którzy wpływami swoimi zatruwają społeczeństwo. Nadszedł czas rozgrywki z szatanem. Wzywam was wobec niebezpieczeństwa do walki zdecydowanej. Polska musi być katolicka! Polska przez wieki całe czerpała swoje siły od Opatrzności, by stać się wreszcie potęgą. Polska musi zostać wierną Królowi Chrystusowi i pod opieką Najśw. Marji.

Telegramy i przemówienia powitalne

Głębokie przemówienie ks. Prymasa nagrodzono rżęstem oklaskami. Od stołu prezydyjnego odczytano telegramy z życzeniami do Ojca św. i Prezydenta Rzpltej Mościckiego. Z kolei przystąpiono do punktu 4-go, a mianowicie do przemówień powitalnych przedstawicieli

cieli władz. Pierwszy przemawiał imieniem Uniwersytetu poznańskiego prof. Jaxa - Bykowski. Dalej składali życzenia pp.: wicewojewoda Gronziewicz, dr. Kiedacz w im. miasta Poznania, ks. dziekan Rankowski im. dekanatu poznańskiego, dr. Wachowiak w im. P. W. K., kurator Namysł, Wyszyński w im. prezesa P. K. P., hr. Zółtowski w im. Zw. Ziemi, Karls im. delegacji kongresu akademickich korporacji, ks. prałat Olszański z Wilna w im. metropolity wileńskiego red. Wolski w im. Sokolstwa Polskiego, ks. Stefan Kowalczyk w im. głównego komitetu akcji katolickiej na archidiecezję warszawską, dyr. K. A. P., a ks. prał. Kaczyński w im. kardynała Kakowskiego, Zakrzewska w im. Zw. Ziemi, St. Niegołowska w im. Kółek Włościanek, Kazimiera Leonowiczowa w im. K. Z. P., radny Tyleczyński, Zarembina w im. katolickiej prasy, syndyk Juszcak w im. Izby Rzemieśniczej, Zdzisław Jaroszewski w im. Młodzieży Wszepolskiej, Nikodem Śniadecki w im. korporacji akad. „Roma”, Leon Całża w imieniu „Odrodzenia”, redaktor Roman Fengler w im. Ruchu Młodych przy O. W. P., Jan Koh w im. Tow. Uczestników Powstania, ks. O. Turowski w im. redakcji „Polski”, Sontanówna w im. K. Z. P. - Poznań, Wiktor Hyrsz z Gdańska w im. tamtejszej Ligi katolickiej, O. Ludwik Prowincjał ze Śląska, Krzyżagórska w im. Nar. Org. Kobiet i Tow. „Rozwój”, przedstawicielka Tow. Polek w Ameryce, delegat Zw. Misyjnych Akademickich i inni.

Referaty i rezolucje

Następnym punktem obrad był referat ks. prałata Józefa Prądzyńskiego na temat: „Dziesięciolecie Zjazdów Katolickich w służbie Akcji Katolickiej”. Drugim z rzędu referatem był ks. Ludwika Jarosza, generalnego sekretarza Młodzieży Polskiej na tem.: „Pius XI Papież Akcji Katolickiej”. Ostatni referat wygłosił znany polski dramaturg Karol Hubert Rostworowski z Krakowa. Prelegent swoją piękną wymową oraz świetnym omówieniem tematu wzbudził wśród słuchaczy powszechny entuzjazm. Referat jego na temat: „Rodzina katolicka w życiu społecznym, jej świętość, znaczenie i zwyczajność” zainteresował wszystkich. Dowodem były tego huczne oklaski i uznanie ze strony przedstawicieli władz duchownych. W końcu ks. prał. Prądzyński odczytał następującą rezolucję Zjazdu.

1) X-ty Zjazd Katolicki składa u stóp Jego Świętobliwości Ojca św. hold czci, miłości i posłuszeństwa oraz życzenia Najwyższemu Kapłanowi - Jubilatowi, Papieżowi pokoju, misyj, akcji katolickiej i odnowicielowi niezależności Stołicy św. „.

2) X-ty Zjazd Katolicki wypowiada silne przekonanie milionów katolików w Polsce, że rękojmią wielkości kraju jest oparcie nazewnątr i wewnątrz o zasadę katolicką, zwłaszcza: przez przeprowadzenie w czyn konkordatu, zawartego ze Stołicą św., przez prawodawstwo małżeńskie, odpowiadające prawu kościelnemu, przez zapewnienie wyznaniowego wychowania publicznego, przez stanowczą walkę z niemoralnością, w której szczególnie czynny udział wzięć powinna kobieta katolicka, gdyż jej wpływ jest decydującym w kształtowaniu się obyczajów.

3) X-ty Zjazd Katolicki stwierdza: a) że przewrotna propaganda żywi się niedostatkami szerokiego mas, sprzeciwiając się sprawiedliwości społecznej i prawu każdego człowieka do zapewnienia sobie sumiennej i uczciwej pracy dobrobytu w granicach możliwości ludzkich; b) że szczególnie brak mieszkań, godnych człowieka chcącego pozostać wiernym obywatelowi chrześcijańskiemu, podrywa moralność rodziny i publiczną, napędza nienawiścią społeczną, pozbawia równowagi wewnętrznej, potrzebnej do osiągnięcia celów wiecznych i doczesnych, dlatego zwraca się z gorącym apelem do czynników państwowych, samorządowych i prywatnych, aby nie traktowały tego zagadnienia wyłącznie ze stanowiska rentowności kapitału, ale jako zagadnienie społeczne i moralne, któremu trzeba poświęcić energiczną, a skuteczną inicjatywę w budowaniu nie tyle koszar mieszkaniowych ile domów rodzinnych, zwłaszcza z umożliwieniem osiągnięcia ich na własność przez udzielanie pożyczek budowlanych z dostępną amortyzacją.

4) X-ty Zjazd Katolicki w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Polski składa Opatrzności pokorne dziękczynienie za odzyskaną niepodległość ojczyzny, władzom stoł. miasta Poznania dziękuje za udzielenie miejsca między Zamkiem a Uniwersytetem na pomnik N. S. Jezusa; wyraża Komitetowi Budowy Pomnika zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę; wzywa jak najgoręcej katolickie społeczeństwo polskie wszystkich sta-

nów do hojnego składania ofiar na budowę wotywnego pomnika N. S. J. w Poznaniu.

5) X-ty Zjazd Katolicki stwierdza, że Zjazdy Katolickie stały się ważnym czynnikiem w krystalizowaniu myśli katolickiej i pożytecznym środkiem Akcji Katolickiej. Należy je więc doskonalić w metodach i utrwalac dziedzinę ich wpływów.

Na zakończenie obrad przemówił jeszcze J. E. ks. Kardynał Hlond i marszałek Zjazdu prof. Lisowski, poczem uczestnicy Zjazdu zaczęli się przygotowywać do pochodu. (tr.)

Imponujący pochód

Bezpośrednio po uroczystej akademii rozwinął się wspaniały pochód manifestacyjny, który przy dźwiękach orkiestry kolejowej i firmy H. Cegielski pod kierunkiem p. Prymasa przeszedł ulicami św. Marcinem, Gwara, 27 Grudnia, pl. Wolności, Nową przez St. Rynek do kościoła farnego. Czoło pochodu tworzyło Bractwo Kurkowe z królem p. Różyckim na czele; dalej kroczył zastęp sokolic, sokolów z prezesem dzielnicy p. Wolskim, potem błysnęły mundury błękitne Hallerczyków. W dalszych sztykach posuwali się uczestnicy Powstania Wielkop., towarzystwa przemysłowe, urzędnicy, korporacje studenckie, harcerze, organizacje żeńskie, bractwa, duchowieństwo i t. d.

Pochód zdawał się być bez końca; unosił się nad nim dosłownie las sztandarów, chorągwi, proporców i transparentów. Wspaniały był to widok i wobec niego serce wzbierało radością a dusza płynęła z nim razem do Boga.

Uroczyste „Te Deum”

W kolegiacie farniej, rzeźbiście oświetlonej, zajął na tronie miejsce J. Em.

KINO STYLOWE

Premjera we wtorek, 10. b. m.

Dotychczas w Polsce niewyświetlana rekordowa komedia jakiej jeszcze świat niewidział

NAJPARADNIEJSZA PARADA

W rolach głównych: Karol Dane słynny „Slim“ i Georg K. Arthur niezrównani bohaterowie filmów „Wielka Parada“ i „Parada Rekrutów“.

Początek seansów 5, 7, 9. Miejsca numerowane. Początek seansów 5, 7, 9. Przeprowadź biletów od godz. 12-14 przy kasach kinoteatru.

Telefon 78-90.

ul. Marsz. Focha 4 przy Kaponierze

ks. Prymasa, na przeciw, J. Eks. ks. arcyb. Teodorowicz ze Lwowa. W stalach zasiadli ks. bisk. Dymek, ks. prał. Prądzyński i liczne duchowieństwo. Uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. prał. Stychel w asystencji licznych duchowieństwa. Obszerny kościół zdołał zaledwie pomieścić uczestników zjazdu i wszelkie organizacje, które tworzyły szpaler. Nastrój w świątyni był niebywale podniosły. Po „Te Deum laudamus“ celebrians pobłogosławił wiernych. Jak podcięte kłosa pochylała się ludność wraz z lasem sztandarów — zalegała uroczysta cisza, w której srebrzystym dźwiękiem odzywały się dzwonki ministrantów. W końcu zaintonowano „Boże coś Polskę“, a potężny głos wydobyty z tysięcy piersi zdawał się rozierać mury kościelne i płynąć wprost ku niebu, oddając Ojczyznę pod opiekę Króla królów. (z)

stwach rzemieślniczych jest mu bardzo bliska, gdyż spotkał się z nią już bliżej jako patron. Obecnie, przed rzemiosłem piętrzą się wielkie zadania, ale najważniejsze to praca dla wielkiej i potężnej Polski, której wszyscy tak gorąco pragniemy. Chodzi też o to, aby obywatel polski był obsługiwany przez polskiego rzemieślnika.

Nawiązując do przemówień powitalnych Dostojny Mówca stwierdza z radością przywiązanie rzemiosła wierność do Kościoła św., kończąc słowami: „Rzemiosłu polskiemu szczęście Panie Boże!”

Imieniem zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej przemówił p. prezes Samulski, dziękując organizatorom w gorących słowach za zwołanie Zjazdu do Poznania w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, która jest tak wymownym dowodem pracy polskiego rzemieślnika. Na zakończenie p. prezes Samulski w serdecznych słowach złożył życzenia Zjazdowi. Imieniem Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie złożył Zjazdowi życzenia p. inż. Kwasiński.

W imieniu prezidenta Ratajskiego, magistratu m. Poznania w zastępstwie prezesa Rady Miejskiej p. senatora Hendingera, składał Zjazdowi życzenia w gorących słowach p. Stanisław Nowicki. Naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego przy kuratorjum szkolnym p. dyr. Dybczyński, składając życzenia, podkreślił znaczenie wykształcenia zawodowego rzemieślnika.

Imieniem Izby Rzemieślniczej przemówił prezes Izby p. Staszak.

Opuszczającemu w tej chwili salę ks. biskupowi Dymkowi zgotowano długo niemilknącą owację.

Imieniem Koła Mieszczańskiego w Krakowie, składał życzenia p. Węgrzyn podkreślając, że rzemiosło małopolskie jest niejako dziedzicznie obciążone przez element, działający destruktywnie jakim jest żydostwo. Następnie przemawiali pp. Stefan Szarzyński z Pińska, dyr. W. Stiller imieniem szkolnictwa doksztalcającego, inż. Chybowskiego imieniem zarządu wystawy ruchomej propagandy przemysłu krajowego, Kępiński jako sekretarz generalny oddziału poznańskiego „Rozwoju“, Kleniewski z Nowogródka i syndyk Izby Rzemieślniczej Juszcak, który podkreślił ważność odbywania się Zjazdu w ognisku rzemiosła nowym Domu Rzemieślniczym.

P. dr. M. Seyda powitany gorącymi oklaskami, złożył Zjazdowi życzenia jako senator i dziennikarz. Trochę życia codziennego rzemiosła nie mogą być obojętne społecznikowi, o ile swe powołanie traktuje nie jako zjadanie chleba powszechnego, lecz jako służbę sprawie publicznej i walkę o sprawiedliwość. Wskazawszy na rdzenie polski, stan średni w Poznaniu i Wielkopolsce mówca zakończył życzeniem, by Zjazd ten był etapem ku dalszemu rozwojowi i postępowi rzemiosła polskiego i chrześcijańskiego.

Następnie imieniem Związku Towarzystw Kupieckich i Związku Zegarmistrzów i Jubilerów poznańskich przemawiał p. prezes Stanisław Szulc, imieniem rzemiosła pomorskiego p. prezes Rolewski z Torunia, dalej p. Ojrowski z Radomia, red. Gustowski imieniem pism fachowych, Iza Czajkowska imieniem Muzeum Sztuki Stosowanej w Warszawie, p. Drabętowicz jako prezes wolnego cechu krawieckiego i redakcji „Przeglądu Krawieckiego“. Serdecznie witany przemówił p. poseł Miklaszewski senator rzemiosła wielkopolskiego. Mówca witał Zjazd jako poseł rzemieślniczy, wskazując na wystawę zabytków rzemiosła i P. W. K., które powstały ręką polskiego rzemieślnika i manife-

Teatr świetlny „SŁOŃCE”

Od poniedziałku, dnia 9 września r. b. codziennie

ROBERT i BERTRAND

najweselejsza komedia sezonu. — W rolach głównych: Pw 5235-37,2

HARRY LIEDTKE

Eliza La Porta — Doña Grey — Fritz Kampers — Herman Picha

Początek seansów 5, 7, 9.

Miejsca numerowane.

Przedprzedaż biletów od 12-2 w poł. przy kasach teatru oraz od godz. 12-6 po poł. na terenach PWK. w Pawilonie Obsługi Publiczności.

Wszepolski Zjazd Rzemiosła

Wielką uroczystość o przełomowym znaczeniu święciło wczoraj rzemiosło polskie. Z całej Polski, nawet odległych zakątków jak Pińska i Nowogródka, zebrały się rzesze przedstawicieli rzemiosła polskiego i drobnego przemysłu, by uczestniczyć w pierwszym wszepolskim zjeździe ogólnorzemieślniczym w Poznaniu, mającym na celu obrady dźwignięcie upadającego rękodziela, którego tradycja żyjąca w zabytkach sztuki niejako wiecznie nam żyje. Zjazd wszepolski rzemiosła odbywał się w poczuciu wielkiej siły i znaczenia rzemiosła, jak również w obliczu wielu trosk, które przeżywa rzemiosło nasze w ostatnich czasach.

Rozpoczęty w imię tych hasel zjazd, kończący dziś swe obrady, cechowała wielka powaga, i podniosły nastrój, a myśli rzucone nie będą tylko przemijającym objawem, ale wydadzą jako najtrwalszy owoc skonsolidowania się rozbitego rzemiosła.

Rano, uczestnicy zjazdu zbrali się na Nowym Rynku bardzo tłumnie, by uczestniczyć na intencję zjazdu w nabożeństwie, które o g. 9 odprawił w Kolegiacie Farniej ks. wiceoficjał dr. Zwolski. Z ambony przemówił do rzemiosła ks. kan. Prądzyński. W głównej nawie świątyni, obok około dwustu sztandarów rzemieślniczych stanęły tłumy uczestników zjazdu. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“, poczem nastąpiła zbiórka na Nowym Rynku, skąd wyruszył tak imponujący pochód rzemiosła jakiego prócz znanego pochodu w święto „Sokoła“ jeszcze w Poznaniu nie było. Przy dźwiękach trzech orkiestr, kroczyło pod setkami sztandarów cechów i towarzystw rzemieślniczych przeszło trzy tysiące uczestników zjazdu wszepolskiego do sali obrad w „Domu Rzemieślniczym“. Manifestacyjny pochód przeszedł ulicami Za Bramką, placem Bernardyńskim, Wielkim Garbarami, Wielką, St. Rynkiem, Nową, pla-

cem Wolności i Franciszka Ratajskiego.

Olbrzymia sala Domu Rzemieślniczego wypełniła się po brzegi tak na parterze, jak i na balkonach oraz przyległych świetlicach, chociaż miejscowi członkowie na sali pomieścić się nie mogli.

Na honorowym miejscu zasiadł ks. biskup Dymek, przybyły w towarzystwie swego kapelana ks. Stanisławskiego.

W imieniu Komitetu Wykonawczego I. Wszepolskiego Zjazdu, zagaił obrady prezes Związku Towarzystw Rzemieślniczo - Przemysłowych p. Franciszek Górczak. W treściwych słowach wskazał mówca na zjazd jako na dowód jednolitości i siły rzemiosła polskiego, które zrywa się do pracy dla lepszej swej przyszłości. Witając w męskich słowach przedstawicieli władz duchownych i świeckich, podkreślił mówca iż rzemiosło z dawnych lat było wierne tradycjom religijnym i złożył zapewnienie iż w tym kierunku zamierza kroczyć w przyszłości, wierne Bogu i Ojczyźnie. Kończył mówca okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, podjętym przez kilkotysięczne audytorjum.

Na marszałka Zjazdu powołano b. posła Rudnickiego z Warszawy, który podkreślił konieczność zgodnej i solidarnej pracy. Podkreślając gospodarczy charakter zjazdu, b. poseł Rudnicki jako marszałek powitał kolejno wszystkich wybitnych gości. Na wice-marszałków powołano pp.: Jana Zabłockiego z Poznania i Tomasza Rogalę z Kaszuba, na sekretarza red. Ehrenbergera, na ławników pp.: Rolewskiego i Sulęckiego z Torunia, Węgrzyna z Krakowa, Lewandowicza z Bydgoszczy, oraz kierowników delegatów z Pińska, Sosnowca i Sandomierza.

Nastąpił przemówienia powitalne. Jako pierwszy przemówił ks. biskup Dymek witany burzliwymi oklaskami. Wspomniał, iż praca w towarzy-

stują tradycje, żywotność i zasługę rzemiosła.

Referat na temat: Organizacja rzemiosła i jego ustawodawstwo" wygłosił p. inż. Kwasięborski z Warszawy. Mówca wskazał na istniejące obecnie ustawodawstwo i poddał je rzeczowej krytyce. W izbach rzemieślniczych ma rzemiosło tylko wąski zakres uprawnień. Prawa cechów są uszczuplone. To, co jest, należy wyzyskać dla dobra rzemiosła, a zarazem dążyć do usunięcia błędów i rozszerzenia uprawnień. W izbach rzemieślniczych i cechach, jako urzędowych gospodarzy organizacjach, działalność rzemiosła jest z natury rzeczy skrupowana. To też obok nich musi się równocześnie rozwinąć swobodniejsza społeczna działalność w takich organizacjach, jak tutejsze Towarzystwo Przemysłowe, w których mogą także brać udział przedstawiciele innych warstw. Najważniejszym zadaniem obecnej chwili jest stworzenie naczelnej organizacji rzemiosła, skupiającej całe, polskie i chrześcijańskie rzemiosło Rzeczypospolitej, by jego głos ważył tam, gdzie się dotąd rzemiosło lekceważy. Naczelna ta organizacja musi mieć charakter czysto gospodarczy i narodowy, unikać spraw politycznych, stojąc zresztą na gruncie wyraźnie narodowym, co się samo przez się rozumie. Za znakomity i świetnie przedstawiony referat Zjazd podziękował p. Kwasięborskiemu gorącymi oklaskami.

P. prezes Górczak wygłosił z bardzo wielkim powodzeniem referat na temat: „Rząd, ciała ustawodawcze i życie gospodarcze” do którego powrócimy jutro.

Na zakończenie obrad pierwszego plenarnego posiedzenia uchwalono wysłanie telegramów hołdownych do prezydenta Rzeczypospolitej i J. Em. Kardynała - Prymasa Hłonda. Po mowach wiceprezesa p. red. Piotrowskiego o treści organizacyjnej i informacyjnej wyczerpały się obrady.

Następnie odbył się w sali p. Jarockiego obiad do którego zasiadli tylko delegacje w liczbie przeszło 300 osób. z szczególniejszym uwzględnieniem

gości z innych dzielnic i najdalszych stron Polski. Z Domu Rzemieślniczego goście udali się autobusami do sali p. Jarockiego, który, pragnąc uczcić tak dostojny Zjazd, przybrał salę niezwykle starannie, co wypadła z uznaniem podkreślić.

Imieniem gospodarzy przemówił w czasie obiadu wiceprezes Związku Towarzystw Przemysłowych p. red. Piotrowski. Następnie przemawiali delegaci z Warszawy, Radomia, Kielc, Torunia, Tczewa, Krakowa i wielu innych. Po obiedzie który przeszedł w bardzo miłym nastroju, zwiedzano pałatkę miasta, oraz wystawę zabytków rzemiosła wielkopolskiego, mieszcząca się w Domu Rzemieślniczym i P. W. K.

Obrady drugiego dnia rozpoczęły się rano o godz. 10. Przewodniczył b. poseł Rudnicki.

Poseł Miklaszewski wygłosił doskonały, rzeczowy referat o ogólnym położeniu gospodarczym, przyczem omówił wyczerpująco rolę rzemiosła. Do referatu tego powrócimy.

Następnie sekretarz gen. „Rozwoju” p. Kempniński omówił akcję osiedleńczą rzemiosła polskiego na wschodzie.

Po obradach zebrania plenarnego rozpoczęły się obrady komisji. Komisji gospodarczej przewodniczył b. poseł Rudnicki, referentem był poseł Miklaszewski. Komisji organizacyjnej przewodniczył wiceprezes Centr. Zw. Rzemieślniczego p. inż. Kwasięborski z Warszawy, który zarazem był referentem komisji. Wreszcie obradowała jeszcze komisja dla spraw ustawodawstwa, której przewodniczył i referentem był prezes Związku Towarzystw Przemysłowych p. Fr. Górczak.

Około godz. 13 komisje ukończyły obrady i przystąpiono do ostatniego plenarnego zebrania, na którym uchwalono jednomyślnie rezolucje, przedłożone przez komisje, wygłoszono szereg przemówień, poczem marszałek p. Rudnicki zamknął zjazd wśród entuzjastycznego nastroju. — Szczegóły ostatniego posiedzenia i rezolucje podamy jutro.

auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się imponująca akademja, którą m. i. zaszczylił swą obecnością: przedstawiciel ks. prymasa-kardynała Hłonda — ks. kanonik Zakrzewski, ks. prałat Prądzyński, rektor Kasznica, poseł Trąpczyński, generał Hal-ler, wicewojewoda Gronziewicz, prof. dr. Gantkowski i wielu innych. Przy szczerze wypełnionej auli zagał akademję dłuższem przemówieniem prezes p. Pączkowski, omawiając historję polskich korporacji akad., ich zadania i cele. Zakończył odczytaniem następującej rezolucji, którą zebrani korporanci przyjęli burzą oklasków:

„Zebrani na I-szym kongresie Polskich Korporacji Akademickich w Poznaniu w dniu 8 września 1929 r., w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości przedstawiciele polskich korporacji akademickich kierując się swem naczelnym hasłem służenia dobru narodu i państwa, oddając hołd pracy i wysiłkom narodu całego i tym, którzy doprowadzili do zjednoczenia i pełnej niepodległości naszej ojczyzny stwierdzają:

„że w myśl ideologii korporacyjnej Korporanci zawsze stawać będą w obronie wiary, i ideałów narodowych, w obronie godności narodu, w obronie polskości zarówno w dziedzinie dóbr duchowych, jak i materialnych;

„że gotowi są stanąć na każde wezwanie ojczyzny w obronie całości i nienaruszalności jej terytorjum;

„że zachodnie ziemie, stanowiące kolebkę naszego państwa, i dające nam dostęp do morza, są nierozdzielalną częścią ojczyzny naszej i nawet jakakolwiek dyskusia nad zmianą granic na naszą niekorzyść jest niedopuszczalna;

„że kierując się tradycjami przekazanymi przez poprzednie pokolenia korporacyjne walczą będą z wszelkimi bezprawiem i tendencjami rozkładowymi i wywrotowemu, zmierzającemu do podważenia podstaw bytu państwa narodowego;

„że korporanci, przenosząc dobra moralne ponad wszelkie inne, walczą będą ze zmaterializowaniem naszego społeczeństwa i coraz bardziej rozszerzającym się przenoszeniem dobra osobistego ponad dobro ogółu;

„korporanci pragną pracować dla wielkości i potęgi Polski w oparciu o starsze społeczeństwo, a w szczególności o filisterjaty; współpracę tę uważają za jeden z niezbędnych warunków realizacji swych zadań”.

Następnie artysta Teatru Polskiego p. Robert Boehlke wygłosił piękny utwór p. profesorowej Sajdakowej p. t. Polskim Korporacjom Akademickim na I-szy Kongres, który wywarł na wszystkich obecnych ogromne wrażenie (wiersz ten drukowaliśmy wczoraj w „Kurjerze” — Red.). Utwór ten przejdzie do historii polskich korporacji akademickich i ma wszelkie dane na to, aby został oficjalnym hymnem korporacyjnym.

W dalszym ciągu akademji filister korporacji Aquilonja i prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego p. Aleksan-

der Heinrich wygłosił referat na temat: „Rola korporacji w Związku Narodowym Polskiej Młodzieży Akademickiej (przemówienie to podamy wkrótce w dziale akademickim „Kurjera”)

Drugi referat — na temat sytuacji gospodarczej wygłosił filister korp. „Ostoją” prof. uniwersytetu warszawskiego pos. Roman Rybarski. Referat ten stanowiął clou całej akademji.

Prof. Rybarski omówił różnicę, jaka istnieje w stosunkach gospodarczych między narodami wielkimi i narodami małymi. Narody wielkie mają własną i oryginalną politykę gospodarczą, narody zaś małe odznaczają się tem, że ich polityka gospodarcza jest tylko naśladownictwem narodów wielkich.

W dalszym ciągu wskazywał prof. Rybarski, jakimi drogami powinna pójść Polska, aby stać się państwem gospodarczo niezależnym i silnem. Wspominał, że silne postawienie Polski pod względem ekonomicznym jest w głównej mierze zadaniem młodego pokolenia, wchodzącego obecnie w życie. Państwo nasze jest o tyle w trudnym położeniu że dawne zabory są rozmaitemi organizacjami gospodarczymi i znajdują się na bardzo różnym poziomie; wystarczy tu zestawić n. p. Wielkopolskę i Polesie. Musimy baczyć na to, by przy zrastaniu się tych różnych organizmów podwyższyć poziom niższe do najwyższego, a nie dopuścić do obniżenia się dzielnic gospodarczo najlepiej stojących. Powszechna Wystawa Krajowa jest świetnym wynikiem dziesięcioletniej pracy Narodu, mimo szeregu błędów, popełnionych i nadal popełnianych w polityce gospodarczej rządu.

Kończąc, prof. Rybarski wspominał, że pod płaszczykiem pacyfizmu międzynarodowego (idea t. zw. stanów zjednoczonych Europy) kryje się hiperimperjalizm gospodarczy. W ten sposób kapitalizm narodów silnych ekonomicznie chce podbić narody słabsze. Przed temi projektami Polska, nie chcąc stracić swej niezależności gospodarczej, musi się bronić, rozwijając równocześnie swoje własne i oryginalne metody polityki ekonomicznej, co znowu spoczywa na barkach pokolenia, które idzie.

Przemówienie prof. Rybarskiego nagrodzili obecni burzą oklasków.

Z części artystycznej akademji wymienić należy produkcje: p. prof. Marii Szrajberówny (skrzypce), oraz p. Gertrudy Konatkowskiej (fortepjan). Hymn narodowy, odegrany przez p. prof. Nowowiejskiego na organach zakończył Akademję.

Drugi dzień kongresu

W dniu dzisiejszym odbywały się obrady wychowawców korporacyjnych w salach wyższej szkoły handlowej. Pozostali uczestnicy Kongresu zwiedzają miasto i P. W. K.

Jutro dalszy ciąg obrad oldermanów, a wieczorem w salonach hotelu „Bazar” raut z tańcami. Z. F.

I. Kongres Polskich Korporacji Akademickich

Pierwszy dzień kongresu

W dniu wczorajszym od samego rana rozpoczęły się w Poznaniu wspaniałe uroczystości, związane z odbywającym się I Kongresem Polskich Korporacji Akademickich, który zaliczyć należy do najpiękniejszych zjazdów, jakie dotychczas gościł Poznań z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej. Na kongres przybyło przeszło 1000 czynnych członków korporacji oraz filistrów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo w katedrze

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze. Odprawił je ks. biskup Dymek, który następnie wygłosił piękne i miłośną ojczyzny przepojone kazanie.

Pochód

Po nabożeństwie wyruszył z katedry przepiękny, mieniący się setkami barw w najprzeróżniejszych zestawieniach pochód, liczący około 1000 uczestników. Otwierało go prezydium Związku Polskich Korporacji Akademickich z prezesem p. Pączkowskim oraz wiceprezesami pp. Gołędzinowskim i Chęcińskim, poprzedzanych przez komitet kongresowy. Za prezydium postępowały sztandary poszczególnych korporacji w liczbie przeszło 40, delegacje sztandarowe w szarfach, filistrzy i senjorzy, częstokroć już siwizną pokryci, wreszcie czynni członkowie korporacji — rycerze i giermkowie kolejno według środowisk: Warszawy, Wilna, Lwowa, Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Cieszyna.

Po dojściu do pomnika Mickiewicza pochód zatrzymał się, a prezydium kongresu w osobach: p. adw. Kierschnowskiego — prezesa Związku Organizacji Filisterskich oraz prezesa Pączkowskiego złożyło u stóp posągu wieszczu narodowego, zarazem zaś przywódcy organizacji Filomatów i Filaretów, którzy są duchowymi ojcami korporacji akademickich, piękny wieniec z białych i czerwonych dalał. Zpod pomnika Mickiewicza Alejami Marcinkowskiego, placem Wolności, Gwarna i Wjazdową przesunął się pochód do westybulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie powitała

go orkiestra 36 p. p. Legji Akademickiej — polonezem Szopena i gdzie nastąpiło uroczyste

otwarcie kongresu.

Po dokonaniu hymnu narodowego, otwarcia dokonał prezes Związku p. Pączkowski, który powitał przybyłych na kongres: rektora uniwersytetu poznańskiego prof. Kasznice, dyrektora wyższej szkoły handlowej dr. Głabisza, przedstawiciela miasta stoł. Poznania radcę Rucińskiego, przedstawiciela dyrekcji P. W. K. dyr. Beżę-Ostrowskiego, profesorów wyższych uczelni, filistrów i korporatnów.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili: rektor uniw. pozn. prof. Kasznica, radca Ruciński, dyr. Beżę-Ostrowski, adw. Kierschnowski — następnie imieniem Młodzieży Wszepolskiej inż. Jabłoński, wreszcie prezes Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego p. Sikorski.

Po tych przemówieniach odczytano telegramy gratulacyjne, które m. i. nadesłali: ks. arcybiskup Jabrzykowski, biskupi — Szlagowski i Radoński, ks. prałat Prądzyński, rektor politechniki warszawskiej, rektor wyższej szkoły handlowej w Warszawie, rektor katolickiego uniwersytetu lubelskiego, ks. prałat poseł Nowakowski, generał Raszewski, b. prezes oddziału prokuratury gener. w Poznaniu Kierski, profesorowie wyższych uczelni — Łyskowski i Olszewicz, wojewodowie Sołtan i Raczkiewicz, wiceprezydent m. Bydgoszczy — dr. Chmielarski i wielu innych.

Następnie na wniosek prezydium kongres postanowił wysłać depeşe do Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem na zakończenie uroczystości otwarcia orkiestra 36 p. p. Leg. Akad. odegrała „Gaudeamus”.

Bankiet

O godz. 15 w Dworze Huggera odbył się wspólny koleżeński obiad, w którym wzięło udział także szereg wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z wiceprezydentem m. stoł. Poznania dr. Kiedaczem na czele.

Akademja

W godzinach popołudniowych w

Jak powstała lista t. zw. „bloku rzemieślniczo-gospodarczego”

Od komitetu, który występuje pod nazwą „bloku rzemieślniczo-gospodarczego”, a prowadzi akcję na rzecz listy kandydackiej do poznańskiej Rady Miejskiej z p. inżynierem Namysłem i budowniczym Bzyłem na czele, otrzymaliśmy dłuższe oświadczenie, które nie nadaje się do ogłoszenia z powodu napaści nietylko na nasz obóz, ale i na te sfery rzemieślnicze, które myślą i postępują inaczej, niż autorowie oświadczenia, oraz na kupiectwo, zorganizowane w Związku Towarzystw Kupieckich, któremu się ubliża insynuacją, że przeszło do porządku dziennego nad „otrzymanym policzkiem” (?) itp. Podajemy natomiast rzeczową stronę argumentacji komitetu, która sprowadza się do punktów następujących:

Delegacja komitetu w osobach pp. Kopydłowskiego, Miądowicza, Namysła i Zuromskiego zwróciła się w dniu 22 sierpnia do przedstawicieli wydziału wykonawczego Narodowego Obozu Gospodarczego z zapytaniem czy Obóz gotów z nią pertraktować i umieścić na swej liście kandydatów, „przez ogół rzemiosła wybranych i desygnowanych”. Delegacja ze swej strony akceptowała wprawdzie kandydatów rzemieślników, na liście Nar. Ob. Gosp. już umieszczonych, ale zastrzegła sobie decyzję co do ich kolejności, ponadto zaś postawiła żądanie, że „na liście tej nie powinni być umieszczeni kandydaci politycznie zaangażowani i zdeklarowani”.

Na to odpowiadamy: Komitet, który wymienieni pano-

wie reprezentują, jest wyrazem nie „ogółu rzemiosła”, ale jego skromnej tylko części. Poza nim stoi i z akcją pp. Namysła, Kopydłowskiego itd. nie utożsamia się wiele cechów i nie mają z nią związku silne Towarzystwa Przemysłowe.

Jeżeli komitet „rzemieślniczo-gospodarczy” dopiero w dniu 22 sierpnia, a więc na 10 dni przed terminem ostatecznym wnoszenia list kandydackich, przystąpił do Nar. Obozu Gosp., proponując mu rozpoczęcie pertraktacji w sprawie kandydatur rzemieślniczych, to tem samem udowodnił, że lichy dbał o reprezentację rzemiosła w poznańskiej Radzie Miejskiej. Narodowy Obóz Gospodarczy ze swej strony starał się o przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa i innych warstw na swojej liście już od początków lipca, a, gdy pp. Namysł, Kopydłowski itd. zwrócili się dnia 22 sierpnia do Nar. Obozu Gosp., lista jego kandydatów była już od szeregu dni ustalona i przez plenarne posiedzenie komitetu wyborczego Nar. Ob. Gosp. uchwałą formalną zatwierdzona.

Warunki pp. Namysła, Kopydłowskiego itd. były częściowo niesłychane: wprawdzie godzili się na kandydatów ze sfer rzemieślniczych, już umieszczonych na liście Nar. Obozu Gosp., ale zastrzegli sobie decyzję co do ich kolejności (by oczywiście niewygodnych sobie zsunąć możliwie nisko) oraz podktywanie Nar. Obozowi Gosp., niezależnie od tego, swoich kandyda-

tów (t. zw. kandydatów rzekomego „ogółu” rzemiosła, już oczywiście bez żadnego na to wpływu Nar. Obozu Gosp.), a — co najważniejsze — wystąpili z żądaniem, że przeprowadzą cenzurę polityczną wszystkich kandydatów, umieszczonych na liście Nar. Obozu Gosp., w celu usunięcia z niej kandydatów „politycznie zaangażowanych i zdeklarowanych”.

Czy takie warunki nie były prowokacją? Jakiż poważny, silny, szanujący się obóz podejmuje dyskusję w takiej płaszczyźnie? Kto kazał pp. Namysłowi, Kopydłowskiemu itd. wystąpić z takimi odpychającymi warunkami, a teraz wylewać łyżki krokodylowe, że do pertraktacji nie doszło? I jakąż to potęgę reprezentują pp. Namysł, Kopydłowski itp., że takim przemawiali językiem do decydującego w Poznaniu obozu, opartego o silną organizację i prasę, a przede wszystkim zrosniętego z tutejszym mieszczaństwem?

Okazaliśmy chyba wiele umiarkowania i powściągliwości, że o tych warunkach dotąd milczeliśmy, a do wiadomości publicznej podajemy je dopiero teraz, gdy je własnymi słowami stwierdza i potwierdza przysłane nam oświadczenie „bloku rzemieślniczo-gospodarczego”.

Oświadczenie to gorszy się, że przedstawiciele Nar. Obozu Gosp. w odpowiedzi na wspomniane warunki nie okazali zapалу do pertraktacji z delegacją, która tak wystąpiła prowokująco, a nam wydaje się to naturalnym.

Prawdą jest, że Nar. Obóz Gosp. stawiając na swej liście jak największą liczbę poważnych kandydatów rzemieślniczych, podobnie, jak kupieckich, postawił ich, jako takich, jako obywateli, a nie jako mandatarzów organizacji społeczno-gospodarczych. Tomaczy się to tem, że w dzisiejszych czasach niesłychanego nacisku na organizację społeczno-gospodarcze inna droga jest niewskazana.

To zresztą nie jest nasz tylko wymysł, lecz właśnie bardzo poważne organizacje gospodarcze ze swej strony tak samo stawiają sprawę. Nie oznacza to zgola — jak tego dowodem skład listy kandydackiej Nar. Obozu Gosp. — nieliczenia się z potrzebami i życzeniami odnośnych sfer. Nawet bezstronni pracownicy przyznają Nar. Obozowi Gosp., że jego lista kandydacka, jako reprezentacja interesów poszczególnych sfer gospodarczych, wtem przedewszystkiem rzemiosła i kupiectwa jest pierwszorzędna.

Prawdą jest niemniej, że Nar. Obóz Gosp. musiał dbać o to, by kandydaci jego odpowiadali jego programowi. Więc pp. Namysł, Kopydłowski itd. rościli sobie pretensję do przeprowadzenia cenzury politycznej kandydatów Nar. Obozu Gosp., a ten ze swej strony nie miał mieć prawa dopilnowania, by jego własni kandydaci odpowiadali jego programowi?

Prawdą jest ostatecznie, że przedstawiciele Nar. Obozu Gosp. — mimo prowokujących warunków, wysuniętych przez pp. Namysł, Kopydłowskiego itd. — oświadczyli, że wprawdzie oświadczenie są im przeciwni, ale za referują o sprawie komitetowi wyborczemu Nar. Obozu Gosp., przyczem zaznaczyli, że komitet wyborczy w pełnym swym składzie już definitywnie ustalił pierwsze 42 kandydatury i kandydatów o tem zawiadomił, że przeto wobec spóźnionej pory wyższe miejsca będą mogły prawdopodobnie wejść tylko w rachubę, jeżeli kto z ustalonych już kandydatów ustąpi. Nadesłane nam oświadczenie powiada, że to były „szanse O”. Dość, że komitet, występujący pod nazwą „bloku rzemieślniczo-gospodarczego”, postanowił wysunąć własną listę.

Tymczasem nie były to wówczas — mimo pory tak spóźnionej z winy „bloku rzemieślniczo-gospodarczego” — „szanse O”, bo faktycznie zaszyły jeszcze wskutek rezygnacji w ostatnich dniach zmiany w sześciu miejscach listy.

Oto są gołe fakty. Czyli: nie trzeba się spóźniać, a — mimo spóźnienia się — buńczucznie przemawianiem w imieniu „ogółu rzemiosła”, do czego zgola nie ma się prawa, i stawianiem prowokujących warunków wytwarzać z zamęt w akcji wyborczej. Mamy obowiązek, postarać się o to, by zamęt ten był jak najmniejszy, i nie zaszkodził liście Nar. Obozu Gosp. i jego kandydatom rzemieślniczym, które są jedyne-

mi realnymi, mającymi szanse, kandydaturami ze sfer rzemieślniczych.

Przekonani też jesteśmy, że zamęt będzie minimalny, bo doświadczenie z „trzydziestką” z czasu wyborów parlamentarnych otworzyło oczy i tym, którzy wówczas jeszcze prawdy nie wzięli i nie rozumieli, że marnowanie głosów, rzuconych na słabe listy, jest grzechem wobec interesów stanu średniego. W tych warunkach na listę „rzemieślniczo-gospodarczą” z czołowymi kandydaturami p. inżyniera Namysła i p. budowniczego Bzyla padnie niewątpliwie bardzo tylko skromna część tych głosów, które przy wyborach parlamentarnych oddano na „trzydziestkę”. Ale szkoda zmarowania i tych głosów.

Rozłam w „sanacji”

„Zew Pracy”, organ „ciszakowców” (przy wyborach parlamentarnych nr. 21) zamieszcza następujący komunikat:

„Komunikujemy wszystkim członkom i sympatykom N. P. R. Lewicy, że z dniem 1 września r. b. poseł dr. Leon Surzyński przestał być członkiem N. P. R. Lewicy. Wystąpienie posła dr. Surzyńskiego nastąpiło na skutek prośb ze strony władz partyjnych, które już dość wcześnie uczyniły mu propozycję wystąpienia z partii. Obecnie władze partyjne wezwwały posła dr. Surzyńskiego do złożenia mandatu poselskiego, który piastuje z ramienia N. P. R. Lewicy.

„Za G. K. W. N. P. R. Lewicy
„A. Ciszak, prezes”.

Wiec, który się nie odbył

Zapowiedziany do Głównej na wczoraj wiec komunistyczny P. P. S. Lewicy nie odbył się, gdyż właściciel lokalu, dowiedziawszy się, iż organizatorami wiecu są komuniści odmówił lokalu.

Gromadzących się komunistów rozproszyła policja. (k)

Z Kongresu drogowego

II-gi zjazd inżynierów drogowych Pierwszy dzień obrad

W dniu dzisiejszym o godz. 10.15 rozpoczął obrady w Auli uniwersyteckiej czterodniowy drugi wszechpolski zjazd inżynierów drogowych. Obszer-na sala zapelniała się delegatami prawie do ostatniego miejsca. Obrady zajął dłuższym przemówieniem prezes stowarzyszenia inżynierów drogowych p. inż. Nestorowicz, witając ministra robót publicznych Moraczewskiego, gości z Czechosłowacji i delegatów. Mówca na samym wstępie wskazał na ważność zjazdu, którego obrady toczyć się będą około polepszenia stanu dróg w Polsce. Problem ten jest jedną z największych bolączek w gospodarce państwowej. Na honorowego przewodniczącego obrad poproszono min. Moraczewskiego. W skład prezydium weszli pp.: dyr. inż. Nestorowicz, jako przewodniczący, prof. Bratro — wiceprzewodniczący, woj. Reniszewski, inż. Herman z Czechosłowacji, Okulicz i inni. Do pióra powołano sekr. generalnego p. inż. Borowskiego. Przed przystąpieniem do właściwych obrad przewodniczący odczytał telegramy hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i członków rządu. Dłuższe przemówienie powitalne wygłosił min. Moraczewski. Mówca wskazał na zły stan dróg polskich poczem szerzej omówił sposoby ich naprawy. Referat nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Z kolei przemawiali pp.: szef sekcji drogowej z Czechosłowacji, wicewojewoda Gronziewicz, naczelnik Pospieszalski w im. wojewódzkiego związku komunalnego, inż. Ruge w im. m. Poznania i Zw. Miast polskich, dyr. Bełza - Ostrowski w im. dyrekcji P. W. K., dr. Dalbor w im. rady zjazdów ziemskich i inż. Włodzimierz Górski w im. Koła inżynierów dróg i mostów przy stowarzyszeniu techników w Warszawie. Przewodniczący odczytał telegramy z życzeniami pomyślnych obrad od min. Kwiatkowskiego, inż. Romańskiego w imieniu zjazdu meljoracyjnego.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia regulaminu głównych obrad i posiedzeń w sekcjach.

W dniu jutrzejszym rozpoczynają obrady w Uniwersytecie trzy sekcje: sekcja finansowa i organizacyjna sala 22, przewodniczący dyr. Kudelka, zast. inż. Kühn; sekcja techniczna sala 17 — przewodn. prof. Bratro, zast. dyr. Siłanowiecki; sekcja komunikacyjna

sala 27 — przew. naczelnik wydziału drogowego inż. Roppa, zast. inż. Michajner. Na tem obrady zamknięto. (tr.)

Pogrzeb ś. p. Krausego

Tłumny udział w pogrzebie ś. p. Teodora Krausego, zasłużonego obywatela naszego grodu i nestora kolegium radzieckiego m. Poznania, był dowodnym wyrazem szacunku i poważania, jakim ś. p. Zmarły cieszył się wśród szerokich warstw społeczeństwa. Już długo przed oznaczoną godziną zgromadziły się przed domem żałoby przy Wielkich Garbarach 46 delegacje towarzystw, w których ś. p. Krause czynny brał udział, członkowie magistratu i rada miejska niemal w komplecie z prezydentem Ratajskim i wiceprezydentem dr. Kiedaczem na czele i nieprzeliczone rzesze publiczności ze wszystkich sfer, by ś. p. Zmarłemu ostatnią oddać przysługę. Pośród uczestników żałobnego obrzędu zauważyliśmy również b. marszałka Sejmu i Senatu, p. Wojciecha Trąpczyńskiego, który zasiadał swego czasu razem z ś. p. Krausem w poznańskiej Radzie miejskiej.

Po odmówieniu przez duchowieństwo rytuałem przepisanych modłów, przemówił nad otwartą trumną przewodniczący Rady miejskiej, p. senator Hedinger, uwypuklając zalety charakteru ś. p. Zmarłego i sławiąc jego zasługi i bezinteresowną pracę dla dobra miasta i jego obywatelstwa. Podniosła i pełną żałobnego nastroju była chwila, gdy przy wynoszeniu trumny zgromadzony przed domem zespół chóru operowego zaintonował żałobną kantatę „Requiem” Dworzaczka, której uczestnicy smutnego obrzędu wysłuchali w

Przyjaciółki.

Powiedz mi kochana, co Ty robisz w lecie, że masz twarz matową, gdy moja wciąż świeci? Odpowiem otwarcie: dla mnie to zabawka: Twarz odświeża świetnie ŻAKA „PRZEMYSŁAWKA”.

Pw 10012-Ż 441/426

głębokim milczeniu. Po ustawieniu trumny na karawanie ruszył imponujący rozmiarami pochód i w takt żałobnego marsza, wykonanego przez orkiestrę gazowni miejskiej, posuwał się miarowym krokiem ul. Wodną, Starym Rynkiem, ul. Nową, Alejami Marcinkowskiego i św. Marcinem ku cmentarzowi farnemu przy ul. Bukowskiej. Na czele pochodu, tuż za orkiestrą, kroczyli pracownicy magistracy z wspaniałymi wieńcami od magistratu i rady miejskiej, następnie delegacja Tow. Powstańców i Wojaków, liczny zastęp członków Tow. Młodych Przemysłowców oraz, prawie w komplecie Koło Tow. Rękodzielników, którego ś. p. Krause był prezesem do ostatnich dni życia swego przez przeciąg lat przeszło 30. Orszak żałobny prowadził marszałek farny ks. Skóracki, w otoczeniu trzech księży.

Po odprawieniu zwykłych modłów przemówił nad grobem proboszcz farny, ks. prałat Stychel, podkreślając zasługi obywatelskie ś. p. Zmarłego i jego gorące przywiązanie do wiary Ojców i Kościoła, poczem ten sam chór operowy pożegnał Zmarłego kantatą Troschla „Duszy co zruca”. Żałobny obrzęd zakończył się odegraniem przez orkiestrę pieśni „Witaj Królowo”.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie

W sobotę odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie IX. targów wschodnich. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zarząd i dyrekcja Targów Wschodnich w komplecie, konsulowie państw obcych, instytucyj, zrzeszeń kupieckich, liczni przedstawiciele świata finansowego gospodarczego, handlowego oraz publiczności. Z gości zagranicznych zjawili się bawiący we Lwowie parlamentarzyści francuscy z dep. Locquin na czele, pos.: japoński w Warszawie Matsushima z otoczeniem i prezes misji handlowej ZSRR, Popowski. Wkrótce po godzinie 12-tej przybył min. przem. i handlu Kwiatkowski wraz z otoczeniem. Ministra powitali u wejścia przedstawiciele zarządu i dyrekcji Targów Wschodnich, poczem rozpoczęły się właściwe uroczystości otwarcia targów.

Pierwszy przemówił im. miasta i zarządu Targów Wschodnich komisarz

rządu prof. Nadolski, który zaznaczył że w bieżącym roku akcja przygotowania targów rozpoczęła się wśród wyjątkowo ciężkich warunków. Zaciążyły na niej nie tylko trudności ogólnej sytuacji gospodarczej, ale przysłała je od pierwszej chwili P. W. K. Przemówienie swoje zakończył prof. Nadolski okrzykiem na cześć Prezydenta.

Następnie przemówił prezes Izby przem.-handlowej sen. Szarski, który w przemówieniu podkreślił, że niema jakiegokolwiek współzawodnictwa pomiędzy P. W. K. a Targami Wschodnimi. Sen. Szarski zwrócił się z kolei z przemówieniem w języku francuskim do grupy parlamentarzystów francuskich oraz powitał w języku angielskim delegację japońską. Wreszcie przemawiał min. przem. i handlu, poczem przeciał symboliczną wstęgę — dzieła Targi Wschodnie zostały otwarte. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Walka z bandytami

Jednego ujęto, dwaj jeszcze się ukrywają

W nocy na 8. bm. policja w Głównej zaalarmowana została wiadomością, że do składu kolonjalnego i wyszynku p. L. Jankowskiego (Główna 111) włamało się 3 rabusiów. Natychmiast pospieszyło tam dwóch posterunkowych, pp. Golemba i Polowczyk. Jeden z nich, post. Golemba zaczął się od strony ogrodu, gdy Polowczyk przy zastosowaniu środków ostrożności wszedł do wnętrza domu. Rabusiów zastał właśnie przy pakowaniu łupu w worki. Bandyci w ostatniej chwili zorientowali się i wycofali się z łupem na podwórze, skąd w kierunku policjantów oddali 14 strzałów. Na strzały zareagował również strzałami post. Golemba, bandyci jednak pod osłoną nocy zdolałi umknąć. Post. Polowczykowi udało się jednak ująć i ubezwładnić trzeciego rabusia, na którego sumieniu ciąży cały szereg różnych przestępstw. Jest nim niejaki Feliks Polus (Sucha 2), który dopiero co odsiedział karę więzienia przez 2 i pół lata za napad rabunkowy. Drugi rabuś, Władysław Czapara (Sucha 4a), który narazie się ukrył, również ma za sobą bogatą przeszłość kryminalistyczną. On to brał udział w napadzie rabunkowym na żonę mistrza rzeźnickiego p. Rakocowa, której wyrwał z ręki torebkę z znaczniejszą gotówką, oraz w innym napadzie, w którym obłowił się sumą 3 tys. zł; ograbiał jeszcze p. O. 700 przeszło zł. Trzeci wreszcie rabuś jest policji jeszcze nie znany — ale i on z Czaparą rychlej czy później wpadną w żelazne ramiona policji.

Policja w Głównej ma doprawdy trudny posterunek. Na terenie tym grasują zorganizowane zaskaki złodziejskie i bandyckie. Zupełna likwidacja tych szumowin staje się z każdym dniem sprawą coraz bardziej nagłą. Główna powinna dlatego utrzymać silniejszą załogę policyjną, zaś ulice należałoby w nocy lepiej oświetlać.

P. Jankowskiemu, właścicielowi lokalu, wyrządzono znaczną szkodę; rozbito drzwi i zrabowano za przeszło 800 zł towaru, jak 3 tys. papierosów „Aromatic”, 20 butelek likieru, 2 pudełka cygar, czekoladę, cukierków, mydła i t. d. (z)

Proces Wójcika

Warszawa, 9. 9. 29 (AW). W dniu 18 bm. w wydziale karnym Sądu Okręgowego rozpoczęło się proces oficera rezerwy Stanisława Wójcika, oskarżonego z art. 453 k. k. o usiłowane zabójstwo dwu oficerów 36 pp., którzy przybyli do mieszkania jego w Piastowie, z żądaniem wyjaśnienia w związku z listami wysłanymi przez Wójcika do dowódcy pułku. W sprawie tej stanie przed sądem szereg wyższych wojskowych oraz działaczy politycznych.

Kino Renaissance, Poznań, Kantaka 80
Dzisiaj najpiękniejszy film francuski p. t. Z DYMEM POZARÓW
Dla młodzieży dozwolone

Zbrodniczy zamach Ukraińców na Targi Wschodnie

Budynek zarządu Targów zniszczony przez bombę — Trzy osoby ranne

Lwów 9. 9. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem Lwów został zaalarmowany wiadomością, że dokonano zamachu bombowego na Targi Wschodnie. Okazało się, że eksplodowała bomba w budynku zarządu Targów.

Bombę rzucono między godz. 9,15 a 9,25 wieczorem przez okno budynku. Sprawca podszedł do budynku z tyłu po trawniku od strony Panoramy Racławickiej i korzystając z ciemności rzucił bombę, która znajdowała się w małej walizce.

Bomba eksplodowała w hallu tuż obok kasy. Wybuch pociągnął katastrofalne skutki. Siła wybuchu była tak olbrzymia, że budynek cały rozzerwany został na dwie części. Całe urządzenie biurowe zostało zniszczone, wszystkie drzwi i okna wyrwane.

Siedząca właśnie w kasie urzędniczka p. Marja Sztreitówna została ciężko ranna w głowę i poparzona, ponieważ zaczęły palić się na niej suknie. Zbroczoną krwią kasjerkę odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Znajdujący się w chwili wybuchu w ustępie Marjan Romanowski, urzędnik Banku Zw. Spółek Zarobkowych

został lekko ranny w głowę i nogę. Wreszcie w głowę ranny został woźny z prezydium magistratu Stańkowski. Na szczęście w całym budynku było tylko kilka osób, które nie znajdowały się jednak w hallu.

Na miejsce zamachu przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa. Sprawca uszedł, korzystając z ciemności. Dodać należy, że o 20—25 kroków od miejsca zamachu mieści się budynek stałego posterunku policyjnego na Targach Wsch., w którym znajdowali się w krytycznym momencie posterunkowi. Późnym wieczorem przybył na miejsce zamachu szef wydziału bezpieczeństwa publ. Rogowski i komisarz miasta prof. Nadolski.

Z innych szczegółów dodać należy, że wskutek wybuchu zniszczone zostały w kasie Targów pieniądze z wpływu dziennego podobno w wysokości około 7 tysięcy zł. Huk z detonacji słyszeli aż na kopcu Unji Lubelskiej przebywający tam strażacy. Zamachu dokonali niewątpliwie agitatorzy ukraińscy.

Próba zamachu na ministra Kwiatkowskiego i wojewodę Gołuchowskiego — Tajemnicza eksplozja na dworcu lwowskim

Tegoż samego dnia, t. j. w sobotę, miały miejsce jeszcze dwie próby zamachów, które na szczęście spaliły na panewce.

O godzinie 14 min. 20 na ul. Poniatowskiego przechodnie zostali zaskoczeni wybuchem jakiegoś przedmiotu w rękach młodego człowieka.

Sprawcą wybuchu okazał się eksternista gimnazjalny Michał Tereszczuk, który w momencie wybuchu zdołał jeszcze opuścić trzymany w ręku pakiet na ziemię i dzięki temu uległ tylko lekkiej kontuzji, względnie poparzeniu. Policja przytrzymała Tereszczuka celem wyjaśnienia sprawy zwłaszcza, że na moment przed wybuchem przejechała właśnie grupa samochodów z ministrem Kwiatkowskim i wojewodą Gołuchowskim, na których prawdopodobnie chciał dokonać za-

machu. (O wypadku tym donosiłszy już we wczorajszym wydaniu „Kurjera” — Red.)

O godzinie 16 w przechowalni bagażowej na dworcu głównym wybuchł z niewiadomej na razie przyczyny pożar, który wnet objął część przechowalni i wyrządził znaczne szkody w przechowywanych przedmiotach, uszkadzając urządzenie lokalu. Straż pożarna niebawem zlikwidowała ogień. W sprawie przyczyny pożaru władze kolejowe i organy policji państw. przeprowadzają dochodzenia. Ogółem pożar strawił około 25 pakunków.

Jak się okazuje, pożar nastąpił wskutek eksplozji jakiegoś materiału w jednej z walizek.

Wypadki wyżej opisane wywołały we Lwowie wielkie poruszenie i wzburzenie.

Z Ligi Narodów

Obecna sesja Ligi potrwa 3—4 tygodni. Mowa Stresemanna

Genewa, 9. 9. (PAT). Przypuszczają tutaj, że wobec wyjątkowo obfitego programu prac komisji Ligi sesja obecna przeciągnie się od 3—4 tygodni. Jutro o godz. 5-tej popoł. zgromadzenie przystąpi do dorocznego wyborów niestałych członków Rady Ligi. Wybór Polski uważany jest za pewny.

Genewa 9. 9. (Radio wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu wygłosił Stresemann swą zapowiedzianą wielką mowę, wyrażając na wstępie swe żywe zadowolenie z wyników konferencji haskiej, która spełniła życzenia Niemiec, tworząc podstawy ich materialnego rozwoju przez ustalenie odszkodowań wojennych oraz przywracając im suwerenność polityczną, przez decyzję ewakuacji ziem niemieckich. Następnie rozwodził się Stresemann o dążeniach do zapewnienia pokoju, przyrzekając współpracę Niemiec, w szczególności także w kwestii sądów rozjemczych. Bardzo sympatycznie odnoszą się Niemcy również do kwestii ograniczenia zbrojeń na morzu, przyczem wyraził życzenie, aby odnośne dążenia objęły także zbrojenia lądowe.

W sprawie mniejszości narodowych wywodził Stresemann, że należy na podstawie dotychczasowych doświadczeń dążyć do uzupełnienia i u-

doskonalenia obecnych metod. W obecnej sesji Ligi nie powinno o to chodzić, aby omówić bieżące zatargi w sprawie mniejszości, lecz należy wszelkie istniejące w tym względzie przepisy poddać poważnemu zbadaniu w myśli stawionych już na poprzedniej sesji wniosków Niemiec i Kanady. Stresemann domaga się, aby przy załatwianiu spraw mniejszościowych nie robiono różnicy między państwami zainteresowanymi a niezainteresowanymi, gdyż kwestja mniejszościowa jest zagadnieniem, które żywo obchodzi Ligę Narodów jako całość oraz wyraża nadzieję, że dla ważnej tej sprawy utworzona zostanie specjalna komisja, jak podobne już istnieją dla spraw innych.

Wreszcie omawiał Stresemann obszernie projekt Brianda w sprawie zjednoczenia państw Europy, wyrażając się o nim naogół przychylnie oraz zastrzegając się tylko przeciwko ewtl. politycznej tendencji projektu, skierowanej przeciwko innej części świata.

Genewa, 9. 9. (AW). W dniu jutrzejszym premier Briand podejmie wszystkich przedstawicieli państw europejskich dla podjęcia pierwszej dyskusji w sprawie projektu Pan-Europy.

Echa aresztowania Pleczkajtisa

Pogłoski o roli i zamiarach aresztowanego — Woldemaras spiesznie wraca do Kowna

Berlin, 9. 9. (PAT). Prasa berlińska w dalszym ciągu niezwykle interesuje się sprawą Pleczkajtisa. „Börsen-Kurier” donosi, że Pleczkajtis oddawna już przestał być przywódcą emigrantów litewskich na Wileńszczyźnie. Dziennik podkreśla, że list, znaleziony przy Pleczkajtisie, odegrał dużą rolę, kompromitującą socjalistów litewskich z czasów ostatnich aresztowań na wiosnę, przeprowadzonych przez władze litewskie wśród socjalistów. Dziennik przytacza, że w związku z tem powstały wówczas pogłoski,

że Pleczkajtis jest agentem i prowokatorem rządu Woldemarasa i że dostarczał mu temu rządowi materiału do przesładowania socjalistów litewskich. Dziennik podkreśla, że sprawa ta nigdy nie była ostatecznie wyjaśniona. W każdym zaś razie, zdaniem „Börsen-Kurier”, Pleczkajtis od tego czasu był bojkotowany, tak że w Kownie przypuszczają, iż ambitny awanturnik przez jakiś rozpaczliwy czyn, skierowany przeciw rządowi litewskiemu, znowu chciał „płynąć na powierzchnię”.

Wilno, 9. 9. (AW) Jak się okazuje, Pleczkajtis, zatrzymany na granicy niemiecko-litewskiej w Melkenach, opuścił Wilno, gdzie zamieszkiwał w hotelu Sokołowskiego przy ul. Niemieckiej jeszcze przed dwoma tygodniami. Do wyjazdu przygotowywał się od dłuższego czasu, prowadząc jakieś tajemnicze konferencje z dwoma, czy trzema nieznanymi bliżej osobnikami. Poza nimi Pleczkajtis nie widywał się z nikim, opuszczając najczęściej hotel na cały dzień i powracając jedynie na noc.

Opuszczając hotel przed dwoma tygodniami, Pleczkajtis odmówił wszelkich wyjaśnień co do kierunku swej podróży. Był on zdenerwowany i podniecony. Pleczkajtis prowadził w Wilnie tak odosobniony tryb życia ze względu na to, iż zerwał kontakt z socjalistyczną emigracją litewską, której przedtem był przewodzącą.

Genewa, 9. 9. (AW) Premier litewski Woldemaras opuścił nagle w sobotę Genewę wezwany telegraficznie do Kowna.

Zasądzenie komunistów

Brześć n/B., 9. 9. (PAT). Po kilkunastu dniowych rozprawach skończył się proces szajki komunistycznej, działającej na terenie województw wschodnich od 1926 roku.

Wyrokiem sądu okręgowego w Pińsku, oddział zamiejscowy w Brześciu n/B., skazani zostali: Mordka Glicer na 7 lat ciężkiego więzienia i 600 zł opłat sądowych, Michał Ignatiuk (tak samo), Calkie Sare — 6 lat ciężkiego więzienia i 320 zł opłat sądowych, Sonia-Sura Mielnicka — 5 lat ciężkiego więzienia i 320 zł opłat sąd., Wolf Teweś — 5 lat ciężkiego więzienia i 320 zł opłat sąd., Moszko Frajnt — 2 lata ciężkiego więzienia i 80 zł opłat sąd.; wszyscy ze skutkami kary w artykule 30 i 34 K. K. i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, przyczem Frajntowi na mocy art. 6 amnestji zmniejszono karę do jednego roku.

Sytuacja w Palestynie

London 9. 9. (AW) Według prywatnych doniesień z Palestyny wojska angielskie rozbroiły szereg oddziałów Arabów, przyczem aresztowano w dalszym ciągu 25 osobników pładujących mieszkania, porzucone przez żydów. Wrogie nastroje między ludnością arabską a żydowską, trwają w dalszym ciągu. Sporadyczne walki bezpośrednie Arabów z Żydami przeradzają się zwolna w masową akcję propagandową, prowadzoną przez przewodców muzułmańskich wśród ludności arabskiej. Akcja przybiera coraz szersze i coraz groźniejsze rozmiary.

London 9. 9. (AW) Delegacja Arabów zamieszkujących na terenie Stanów Zjednoczonych zwróciła się do ambasadora angielskiego w Nowym Jorku Howarda, oraz sekretarza stanu Stimsona z żądaniem zaniechania twórczenia przez Wielką Brytanię narodowego państwa żydowskiego w Palestynie. Arabowie amerykańscy domagają się, aby na terenach tych powołano do życia narodowe państwo arabskie.

Zaostrzenie zatargu sowiecko-chińskiego

Moskwa, 9. 9. (PAT). Z Tokio donoszą do prasy sowieckiej, że naczelnik oddziału azjatyckiego przy rządzie nankińskim oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że sowiecko - chińskie pertraktacje należy uważać za zerwane, aczkolwiek dotychczas niepowzięto jeszcze ostatecznej decyzji.

London, 9. 9. (PAT). Ag. Reutersa donosi z Mukdena ze źródeł urzędowych, że wojska sowieckie zaatakowały chińskie pozycje obronne w Mandżurji. Atak spotkał się z silnym oporem wojsk chińskich. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie. Z południowo - wschodniego frontu sowieckiego z Mandżurji również donoszą o ostrych walkach. Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja.

Z powodu dzisiejszego nawału materiału sprawozdawczego, część tegoż zamieścimy w jutrzejszym numerze paryskim, który wydamy w objętości 8 stron.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mkn. w dewizach — 211,94 zł, gotówką — 211,41 zł; za 100 guld. gd. w dewizach — 172,49 zł, gotówką — 172,15 zł.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8,88 5/6 zł., w Gdańsku na Warszawę 8,88 1/2 zł.

Poznańska giełda pieniężna

Poznań, dnia 9 września 1929 r. Na dzisiejszej giełdzie była tendencja utrzymana.

Z papierów procentowych wzgl. lokacyjnych płacono za 5 proc. pożyczkę konwersyjną 49 proc. i za premjówki dolarowe, które się nieco wzmochniły, 58 (za sztukę 5 dol.), 8 proc. listy dolarowe ziemskie były w transakcjach po 95 1/2 proc., zaś za 4 proc. listy zast. konwert. ziemskie płacono 41 proc. Poza tem dopytywano się o pożyczkę inwestycyjną po 118, jednakże nie było oddawców.

Z akcyj bankowych wzgl. przemysłowych chętnie nabywano Bank Polski po 164 i Cegielskiego po 40. Dopytywano się o Browar Krotoszyński po 31, o Unję po 145, zaś oddawano Herzfelda po 49 i R. Maya po 100.

Cedula urzędowa z dnia 9 września 1929 r.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominalu)
5% pożyczka konwersyjna 49% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 95 1/2% +
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 41% P.

(Kurs w złotych)
5% pożyczka premjowa serja II 58 P.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Polski I em. 164 P.

Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Cegielski H., I em. 40 P.
Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 9 września 1929 r.

Waluty Gotówka

Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,88 sp. 8,90 kup. 8,86

Dewizy:			
Belgja	tr.	123,92 sp.	124,24 kup. 123,62
London		043,23	043,34 " 043,12
Nowy Jork		008,90	008,92 " 008,88
Paryż		034,89	034,98 " 034,80
Praga		026,39	026,45 " 026,33
Szwajcaria		171,73	172,16 " 171,30
Wiedeń		125,55	125,86 " 125,24

Papierów państwowych i obligacje:			
4% poz. inwest.		000,00	112,00 119,85
5% poz. premj. dol.		000,00	000,00 059,00
5% poz. konv.		000,00	049,75 049,50
10% poz. kol.		000,00	000,00 102,50

Akcje w złotych:	
Bank Polski	000,00—166,00
Bank Zachodni	000,00—070,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—078,50
Sila i Świadło	128,00—126,00
Pirley	000,00—051,00
W. T. Węgla	001,00—066,00
Cegielski	040,50—040,00
Ostrowieckie zakłady	000,00—086,00
Borkowski	000,00—011,00

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 Kg reszta za 100 kg	
Berlin, dnia 9 września 1929	
Pszonica march. od st. zał.	227,00—231,00
Tendencja spokojna.	
Zyto march od st. zał.	192,00—196,00
Tendencja spokojna.	
Zyto march. później.	204,00—000,00
Tendencja spokojna.	
z okol. Warty	203,00—000,00
Tendencja spokojna.	
meklemburskie	202,00—000,00
Owies march od st. zał.	168,00—175,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień trowarny	210,00—227,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień past i przemysł.	170,00—186,00
Tendencja spokojna.	
Kukurydza loco Berlin	211,00—212,00
Tendencja spokojna.	
Mąka psz. onna	28,50—34,50
Tendencja utrzymana.	
Mąka żytnia	25,35—28,25
Ospa pszenna	11,75—12,25
Tendencja utrzymana.	
Ospa żytnia	11,00—11,25
Tendencja utrzymana.	
Groch Victoria	38,00—46,00
Groch dr. jad.	28,00—34,00
Groch past.	21,00—23,00
Makuchy rzepakowe	18,50—19,00
Makuchy niane	24,00—24,30
Wytłoki suche	12,30—12,50
Srut Soja	20,20—20,80
Płatki ziemniaczane	18,40—18,90
Ziemniaki jadalne białe	2,00—2,30
Ziemniaki jadalne czerwone	2,30—2,60
Ziemniaki jadalne nerkowe i wczesne	3,20—3,50
Ziemniaki jad. inne późne	2,40—2,80
Ziemniaki fabryczne w fg.	0,10—0,00
Ogólna tendencja spokojna.	

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 9 września 1929.

Wyplaty na Warszawę. 46,795—47,175

Noty wielkie. 46,925—47,325

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Straszliwa burza na Pomorzu

Wskutek uderzenia gromów spłonęły liczne gospodarstwa

W czwartek, 5 bm. po niezwykle upalnym dniu, rozpętała się w godzinach wieczornych nad Grudziądzem i okolicą okropna burza. Wyładowania elektryczne były bardzo silne i częste. Gromy wyrządziły w powiecie znaczne szkody. W Mokrem wskutek gromu spaliła się stodoła wraz z tegorocznym żniwem gospodarza Pietruszki. We Wiektem Tarynie uderzył grom w dom mieszkalny wdowy Jahnowej, który spłonął wraz z urządzeniem domowym; mieszkający uszli tylko z życiem z palącego się budynku. W Dragaszu zabił grom na pastwisku dwie sztuki bydła gospodarzowi Müllerowi; było stało w okolicy blisko płota z drutu. Piorun wzniesił pożary w kilku dalej położonych miejscowościach, na co wskazywały luny na niebie. Podczas burzy spadł obfity i tak upragniony deszcz; ilość opadu obliczają na 15 mm. Rolnicy oczekują dalszych opadów, któreby zwilżyły spieczony wskutek długotrwałej posuchy pola, przeznaczone na uprawę zboża zimowego.

Jak z dalszych sprawozdań wynika, ostatnia ciężka burza przeszła prawie nad całem Pomorzem po lewej stronie Wisły, od Chełmży począwszy i po prawej stronie rzeki, wyrządzając wszędzie zniszczenia na terenie Gdańska wielkie szkody i spustoszenia. W powiecie świeckim uderzył piorun w przewody Elektrowni Krajowej, wskutek czego szereg miast i połączone z

niemi okolice pozbawione zostały światła elektrycznego. W Falęcinie pod Chełmżą uderzył grom w stodołę dominjalną, która spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznym żniwem; straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. W Minikowie pod Koronowem spaliła się wskutek gromu stodoła i chlew gospodarza Neubauera; spalił się cały inwentarz martwy, zboże i zapasy paszy. Drugi grom uderzył w stajnię gospodarza Abrahama, zabijając konia. W Kiełpinie pod Tucholą uderzył piorun w dom mieszkalny włościanina Gabrycha; ogień przeniósł się następnie na stodołę i stajnię, tak że całe gospodarstwo spłonęło; jedynie żywy inwentarz ocalał. W majątności Białowieża spaliła się stodoła dominjalna wraz z żniwem oraz przylegająca doń kuźnia. Pod Chojnicami spowodował grom pożary w Lichnowie, Ostrowitem i kilku innych miejscowościach. W Szeńfeldzie spalił się chlew właściciela Białowarczaka; inwentarz żywy i martwy oraz budynki sąsiednie zdołano przy pomocy straży pożarnej z Chojnic uratować. W Mrzeżynie pod Puckiem spaliło się całe gospodarstwo, tj. dom mieszkalny, stodoła i obora gospodarza Wandtkego; żywy inwentarz ocalał.

W Tucholi uderzył zimny grom w wieżę kościoła katolickiego i uszkodził jej pokrycie.

Pożar w Wymysłowie

Spłonęły trzy gospodarstwa. Straty wynoszą 80.000 zł.

Nasz korespondent trzemeszeński (ca) donosi:

W ubiegłą sobotę około godz. 7 wieczorem z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w Wymysłowie Górnym, wiosce oddalonej o 3 km od Trzemesznej. Zawezwana straż pożarna pospieszyła natychmiast z pomocą. Gdy przybyła na miejsce, paliły się trzy gospodarstwa, mianowicie pp.: Ziehlkego, Bandusiewiczza i Michałowskiego. Zabrano się energicznie do pracy, jednak z braku wody, którą dowożono w bardzo nikłej ilości i w powolnym tempie, akcja ograniczyła się tylko do chronienia domów mieszkalnych. Pastwą rozszalałego żywiołu padły: trzy stodoły, 9 chlewów i inne zabudowania gospodarcze, kompletne tegoroczne żniwo i wszelki martwy inwentarz. Straty sięgają 80.000 zł. Pokrywa je Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny pożaru. Najprawdopodobniej zachodzi w tym wypadku podpalenie.

Czeskie lekko-atletki

w gościnie K. S. „Warta“

Pięć pań, obywaterek Czechosłowacji, które startowały na zawodach AZS-u warszawskiego ubiegłej niedzieli i odniosły kilka pięknych sukcesów wystąpią w Poznaniu jutro na zawodach K. S. „Warta“. Będziemy mieli sposobność podziwiać wyczyny zawodniczek tej miary, jak Kurnickova, Wodickova, Tomankowa, Rousurowa i wreszcie rekordzistka światowa Sychrowa. Zawody powyższe odbędą się w jutrzejszy wtorek o godz. 17,30 na boisku K. S. „Warta“.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 9 września 1929.
Słońce: wschód 5,16 — zachód 18,24 — długość dnia 13 godzin 8 min.
Księżyc: wschód 12,36 — zachód 20,33 — przed I kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.:
Poniedziałek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza wysoka + 16 st. C., wiatr zachodni, ciśnienie atmosferyczne niskie 751 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 18 st. C., najniższa + 13 st. C., pogodnie.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych: Wczoraj 0,07 m, dziś — 0,08 m.

Kal. rz.-kat.: Georganjusz — jutro Mikołaj z Tol.

Kal. słow.: Sobiebor — jutro Władybój.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13.

Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1.

Apteka pod Białym Oriem, St. Rynek 41.

ki i soboty od godz. 18 pod dyr. kapelm. kpt. L. Ksionka (29 p. strz. k.) i kapelm. por. J. Vorela (57 p. p.)

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * **Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ XII. Poznań-Śródmieście.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godzinie 20-tej w Szkole Gospodarczej Zawodowej, Św. Marcin 69, dom boczny prawo I piętro. Druhny, sympatyków oraz gości prosi o liczne przybycie. Wykład p. t. „Wpływ gimnastyki na zdrowie“ wygłosi dh. red. Powidzki.

— * **Sodalicja Pań Akademickich** (dawniej Sekcja Akadem. Sodalicii Pań). Zebranie sodalicyjne odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11 w lokalu Kat. Związku Polek przy Św. Marcynie 68. Nabożeństwo w kaplicy p. Wilczyńskiej przy ul. Zielonej 2 dom ogrodowy ptr. o godz. 9,30.

— * **Baczność Urzędnicy Prywatni!** — Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Urzędników Prywatnych Ziem Zach. R. P. odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 19 w sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— * **Spis znalezionych przedmiotów**, oddanych w Miejskim Urzędzie Bezp. i Porządku Publ. w lipcu i sierpniu br. i dotąd nieodebranych: papierośnica, 10 zł, 15 zł i 20 zł, 2 walizki z garderobą, 2 portmonetki z 4 zł i 6 zł, 5 tek, rower męski, 2 aparaty fotograficzne, płaszcz męski, parasol męski, 3 zegarki męskie, 3 binokle polacane, kapelusze męskie siwy, rękawiczki męskie szare, ołówki w srebrnej oprawie, spodnie w paski, plecak z namiotem, obrączka ślubna męska znacz. St. S., 4 torebki, 2 zegarki damskie z bransoletką, wachlarz biały, obrus kolorowy na stół, sygnet z herbem, 20 sztuk pożyczki dolarowej po 5 dolarów, 2 wózki ręczne z dwoma dyszelkami, klucze na kółeczku po 3, 6, 7, 13 i 8, 1 zwój papy, rewolwer bębnowy, 4 króliki.

— * **Nowy rok szkolny w gimnazjum mat.-przyrodn. im. Bergera** rozpocznie się dnia 16 bm. uroczystym nabożeństwem. W dniu tym zbiorą się uczniowie o godz. 8 min. 30 na dziedzińcu szkolnym, skąd udadzą się w pochodzie do kościoła. Normalne lekcje we wtorek, dnia 17 o godz. 15 w budynku gimnazjum św. Marii Magdaleny. Egzamin z różnicy programów w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 8 min. 30 w gmachu gimnazjum im. Bergera.

— * **W gimnazjum im. Mickiewicza** rok szkolny rozpoczyna się we wtorek, 10 bm. o godz. 9 rano. Uczniowie klas przygotowawczych stawiają się na dziedzińcu szkolnym w tym samym dniu o godz. 11-tej.

— * **Nauka w II. szkole wydziałowej** przy ul. Działyńskich 5 rozpocznie się z dniem 30 bm., a nie jak pierwotnie ogłoszono, z dniem 16 września.

— * **„Szabeskurjer“.** Wyszedł z pod prasy nr. 13 „Szabeskurjera“, który m. in. zawiera następujące artykuły: „Lato 1925“ Jłji Erenburga, Palestyna w piórniciach. Apel do duchowieństwa. Nowe piekło Danteskie, oraz cały szereg wiadomości i ilustracji. „Szabeskurjer“ za 30 gr nabyć można w „Ruchu“ i u kolporterów.

— * **Z Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.** Pan minister W. R. i O. P. zatwierdził postanowieniem z 7 sierpnia br. wybór Rady Naukowej, powołującej na stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej dr. Ernesta Lunińskiego, a na jego zastępcę p. Wincentego Trzebińskiego, redaktora „Kurjera Warszawskiego“. Równocześnie zatwierdził p. minister w charakterze wykładowców pp. Babińskiego Leona, radcę prawnego M. S. Z. dr. Berezowskiego Cezarego, radcę w Pre-

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa szczególnie w wieku średnim i podeszłym stanowi doskonały środek przeczyszczający żołądek i kiszki. Zadać w aptekach i drogerjach. nw 3728

zdyjum Rady Ministrów, prof. Boleskiego Andrzeja, dr. Biegeleisena W. L., Falata Stanisława, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Gielżyńskiego Witolda, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Gruźewskiego Tadeusza, dr. majora Güntnera Mieczysława, dr. Hilarowicza Tadeusza, dyr. Jarkowskiego Stanisława, prof. Kulczyńskiego L., dr. Langroda W. L., red. Lewenstama, prof. R. Malczyńskiego, Peretza Adolfa, Półtawskiego Adama, red. Strzetelskiego St., red. Wasewskiego Józefa.

— * **Komunikacja telefoniczna z Londynem.** W myśl telegraficznego zarządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów wprowadza się od 11 bm. komunikację telefoniczną między Poznaniem, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem i Łodzią z jednej strony a Londynem z drugiej strony. Opłata za trzymiutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach wynosi dziewięćnaście franków dziesięć centymów, które przelicza się na złote polskie według ekwiwalentu, obowiązującego w odnośnym dniu dla złotego polskiego i franka złotego (obecnie 1 fr. = 1,80 zł). Dopuszczone są tylko państwowe i prywatne rozmowy zwykłe przez całą dobę. Bliższych informacji udziela Urząd Telegraficzny w Poznaniu przy ulicy Pocztowej 6 (nr. telefonu 5707 i 5709).

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Zjazd Lekarzy Kolejowych** rozpoczął się w niedzielę. Sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w następnym wydaniu wieczornym. Tak samo i sprawozdanie z dalszych obrad wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Sanitarnych z powodu braku miejsca zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

— * **Zjazd jubileuszowy Drogerzystów.** Obwód I. Związku Drogerzystów R. P. obchodził wczoraj swe 10-lecie istnienia. — Szczegóły z przebiegu tej uroczystości podamy w jednym z następnych numerów.

— * **P. Marcin Chwiałkowski**, inspektor pocztowy, mieszkający przy ul. Marsz. Focha 78, prosi nas o zaznaczenie, że poza imieniem i nazwiskiem nie ma nic wspólnego z aresztowanym przez policję komunistą.

Dzisiaj w Kinie

Apollo: „Miłość kozaka“.
Aurora: „Talizmus życia!“
Bajka: „Zemsta murzyna“.
Casino: „Wynajęta żona“.
Colosseum: „Pan wachmistrz na urlopie“.
Corso: „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich“.
Edison: „Czy mam zostać chłopczycą“.
Kapitol: „Nad pięknym modrym Dunajem“.
Metropolis: „Pewien młody człowiek“.
Odeon: „Pieniądz“.
Renaissance: „Z dymem pożarów“.
Słońce: „Robert i Bertrand“.
Stylowe: „Najparadniejsza parada“.
Wilsona: „Dziewczę z huśtawki“.



Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu I. Kongres Polskich Korporacji Akademickich. Na fotografii widzimy pochód uczestników Kongresu.

Z działalności Poradni Przeciwoalkoholowej. W ub miesiacu opiekowała się poradnia 80 mężczyznami i 13 kobietami, obciążonymi skłonnościami do pijaństwa. Siostra opiekunka dokonała 128 wizyt domowych i rozdała przy tej sposobności 206 egz. „Przyjaciela Trzeźwości” oraz ulotek, odbyła ponadto 152 konferencje w biurze, w 37 przypadkach przybyli alkoholicy osobiście, co świadczy wymownie o tem, że znajdują się wśród nich jednostki o dobrej, choć słabej jeszcze woli. W przypadkach trudnych, gdzie brak było dobrej woli, zwróciła się poradnia o pomoc do władz. Dotąd można było zapisać w 4 przypadkach zupełne zaprzestanie pijaństwa, ponadto w 47 przypadkach stwierdziliśmy poprawę znaczną. — Poradnia nosi charakter prywatny i właśnie dlatego zwraca się do niej z zaufaniem osoby zainteresowane. Adres Poradni: Składnica Abstynencka, Al. Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy, I piętro. Godziny przyjęć 9—10 i 17—18.

Wyprawa skiffajkiem. Dnia 5 bm. wyruszył wilk morski Brzozowski z I. Drużyny Wilków Morskich na ostatnią dłuższą wyprawę wodną br. Jest to wyprawa na małym, jednosobowym kajaku, wykonanym przez niego własnoręcznie. Kronika drużyny, która może się poszczycić kilkunastoma wyprawami, nie zanotowała jednakowoż żadnej o tak późnej porze. Odważny „Smyk”, gdyż tak ochrzczono kajak, przebędzie w ciągu 10 dni 400 km. Droga prowadzi Wartą w dół, następnie Wielką i kompleksem jezior pod Konin, skąd znowu Wartą do Poznania. Dzielnego harcerza żegnało grońo wilków z „matką” na czele.

Echa eksplozji w Swarzędzu. W śledztwie w sprawie wybuchu gazu świetelnego w składzie p. Wiktorji Kuźniakowej w Swarzędzu stwierdzono, że winę ponosi żydowski instal. Zelman Gryfel ze Swarzędza, który zakładając w dniu 3 bm. lampę gazową w składzie, nie zbadał poprzednio przewodu gazowego. Dawniejsza lokatorka składu p. Marja Kusejka, wprowadzając się, wykręciła lampę gazową i pozostawiła niezamkniętą rurę gazową. Gryfel założywszy lampę, odkręcił gaz, lecz nie stwierdził, czy nie ulatniał się przez niezamkniętą rurę. (k)

Szczegóły o awanturze Jurgawki. Przed trzema tygodniami skradziono w Poznaniu samochód osobowy. Szofer dorozki samochodowej, będącej własnością „Autoruchu”, wszedł do pewnej restauracji na Starym Rynku, a gdy po pewnym czasie wrócił, samochodu już nie było. — Sprawcą kradzieży samochodu był, jak się okazało, 19-letni Władysław Jurgawka z Poznania, który z kolegą swoim i jego towarzyszką wyruszył w podróż pełną przygód. „Dobrane” to towarzystwo wyruszyło przez Koło, Konin do Łodzi, sprzedając już po drodze zegar samochodu. W drodze powrotnej w okolicy Koła samochód się popsuł, a Jurgawka, opuszczony już przez „przyjaciela” i „przyjaciółkę”, udał się o pomoc do pewnego ziemianina w okolicy, pożyczając 20 złotych. Przyobcał przedki zwrot, gdyż chciał rzekomo telegrafować do Poznania o przysłanie pieniędzy. Pozostawił on jednak samochód, niezdający do dalszej jazdy i użył pożyczkę na kupno biletu kolejowego do Poznania. Tu zakończyła się też pełna przygód podróż, gdyż Jurgawka przytrzymała policja i osadziła w areszcie. (k)

Z targu. Dnia 9 b. m. na pl. Sapielińskim płacono za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 5.60—6.40 zł; masła mleczarskiego 6.40—6.80 zł; twarogu 1.00—1.40 zł; mendel jaj 2.60—2.70 zł; litr śmietany 2.60—3.00 zł; litr mleka pełnego 3.80—4.00 gr; za mięso: 1 kg stoniny świeżej 3.20 do 3.40 zł; stoniny wędzonej 4.00—4.20 zł; wieprzowiny 3.20—4.40 zł; wołowiny 2.70—4.40 zł; cielęciny 3.80—5.20 zł; skopowiny 3.20—3.60 zł; koziny 2.00—2.20 zł; smalcu 4.00—4.20 zł; za drób: para kurcząt 4.00—5.00 zł; kura 4.00—5.00 zł; perlica 6.00—8.00 zł; kaczka 5.00—6.00 zł; para gołębi 2—3 zł; za ryby: 1 kg szczupaka 6.00—7.00 zł; karpia 6.00—7.00 zł; lina 5.00—5.60 zł; węgorza 6.00 zł; karasia 3.40—4.00 zł; leszcza 4.00—4.40; okonia 3.60 zł; suma 4.00—5.00 zł; białych ryb 1.60 do 2.00 zł; za jarzyny: 1 kg ziemniaków 10—12 gr; peczęk marchwi 10 gr; buraków 10—15 gr; cebuli 15 gr; 1 kg szpinaku 60—80 gr; jarmużu 40 gr; 1 kg fasoli 30 do 50 gr; fasoli szparagowej 80 gr; 1 kg rabarberu 30 gr; 1 gł. sałatki zielonej 10 do 20 gr; białej kapusty 25—40 gr; modrej i włoskiej 40—60 gr 1 p. rzodkiewek 20 gr; 1 p. kalarepy 15 gr; 1 kalafior 0.80—1.20 zł; 1 mdl ogórków 40—70 gr; 1 kg bobu 1.20 zł; 1 kg pomidorów 0.40—0.60 zł; za owoc: 1 kg jabłek 0.50—1.20 zł; gruszek 0.60—1.00 zł; śliwek 0.80—1.60 zł; borówek (brusznice) 1.40 zł; 1 kg winogron 4.00 do 5.40 zł; 1 kg jeżyn 1.20 zł; za grzyby: 1 kg pieczarek 3—4 zł; 1 kg borowików 3.00—5.00 zł; maślaków 2.00 zł; kurków 2.00—3.00 zł; kozaków 2.40 zł; sówek 2 zł; za 1 mendel raków płacono 1.00—2.50 zł 1 kg. chleba 40 gr. — Targ dośó żywno-ny, dowozy dostateczne. Ceny naogół bez zmian. (hu)

KRONIKA WYPADKÓW

Samobójstwo usiłował popełnić wczoraj wieczorem w mieszkaniu na Chwaliszewie 53 cholewkarz, 20-letni Czesław Juniczak. W nieobecności domowników Juniczak napisał list pożegnalny, następnie zaś otworzył kurki gazowe, chcąc zacczadzić się gazem świetlnym. Ulatniający się gaz zauważyli sąsiedzi i przywołali pomoc. Do mieszkania wtargnęli, wyłamując drzwi. Desperata prze-

wieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej. (k)

Fatálna pomyłka. Przy ul. Niskiej 18-20 zam. Roman Nowak, z zawodu krawiec, napił się krezotolu. Przewieziono go do lecznicy miejskiej. (k)

Zderzenie. Przy ul. Dąbrowskiego w pobliżu Rynku Jeżyckiego zderzył się wczoraj samochód osobowy z tramwajem. Właściciel samochodu, Władysław Stasiak, odniósł złamanie żebra a kierowca samochodu, Stanisław Lisiecki został lekko pokaleczony na głowie. Narazie nie zdołano ustalić winy. Poranionym udzielili pomocy Pogotowie Związku Lekarzy. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Czyje dziecko? Doprowadzono z ulicy Grunwaldzkiej 2-letnie dziecko — dziewczynkę, która błąkała się po ulicy. Ponieważ matka dziecka dotychczas się nie zgłosiła w Komisarjacie VIII. P. P. odstawiono je do szpitala miejskiego. (z)

Kradzież na ulicy. Pani Kiersz-Wiśniewskiej Marji, zam. w Warszawie, przy ul. Zórawia 7, wyrwał nieznan osobnik przy Wałach Batorego torebkę z ręki, zawierającą 120 zł i wykaz osobisty. (z)

Aresztowani zostali i odstawieni do sądu: Kapitańczyk Czesław, liczący lat 27, zam. w Zabikowie; 20-letni Sajna Stanisław i Bartecki Wiktor z Zabikowa; 21-letni Daner Jan z Świerczewa; 25-letni Kociński Andrzej i 20-letni Szubert Edmund z Zabikowa — poszukiwani przez policję za napad rabunkowy; dalej 25-letni Walczak Włodzimierz, zamieszkały w Poznaniu, Dolina 6-7 za sutenerstwo, odgrazanie się i zaniedbanie rodziny; Libowski Walenty, liczący lat 63, zamieszkały przy St. Rynku 99 za usiłowane zabójstwo. (z)

Ujęcie rabusiów. Ubiegłej nocy aresztowano 20-letniego Mariana Silskiego, zam. przy ul. Jeżyckiej 2, 28-letniego Stanisława Grześkowiaka z ul. Poznańskiej 54 i 25-letniego Adama Zylńskiego, zam. przy ul. Jeżyckiej 30. Wspomniani trzej krótko po północy napadli przy Rynku Jeżyckim na właściciela wózka z kielbaskami Franciszka Nowaka, chcąc go obrabować. Na wszczyt przez Nowaka alarm przybiegła pomoc i wszystkich napastników aresztowano. (k)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Najechany przez samochód, został w Gnieźnie 4-letni Zenon Szymański, zam. przy ul. Poznańskiej. Samochód był własnością Powiatowej Kasy Chorych w Gnieźnie; kierował nim szofer Wojciech Wierkowski, zam. przy ul. Św. Wawrzyńca nr. 17. Winę przypisuje się pozostawieniu dziecka bez należytej opieki. Stan małego pacjenta nie jest groźny. (k)

Pod przejeżdżający samochód wpadł w Bydgoszczy 10-letni Tadeusz Woźniak, zam. przy ul. Kościelnej. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia cielesne. Prowadzący samochód właściciel tegoż Kurt Winkler z Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 17 a, nie ponosi winy. (k)

Pożar wybuchł w Mącznikach w pow. gnieźnieńskim na strychu domu rolnika Jana Deutscha, zamieszkałego przez robotnika Jana Cieślewicza. Spalił się dach wartości około 1500 zł, a Cieślewiczowi spaliła się część urządzenia domowego. Przyczyną pożaru nie zdołano narazie stwierdzić. (k)

W maj. Ruchocice w pow. wolsztyńskim, wskutek wadliwej konstrukcji suszarni chmielu powstał pożar, pałac dach suszarni. Łączne straty wynoszą około 4 tys. złotych. Poszkodowanym jest p. Antoni Dunin. (k)

W Krosinie w pow. obornickim wybuchł pożar w lesie, własność Henryka Reichego z Rozbitek, spowodowany lekkomyślnym porzuceniem niedopałka papierosa przez 19-letniego Maksymiljana Niedźwiedzia. Ogień ugaszono wkrótce tak, że nie powstały większe straty.

W Czarnopolu w pow. mogileńskim powstał pożar w czasie miócenia zboża od isker, ułatniających się z lokomobili w stodole p. Apolinarego Bartza. Spaliła się stodoła z tegorocznym żniwem. Straty oblicza się na około 40 tys. zł, z których ubezpieczenie K. U. O. pokrywa zaledwie połowę. (k)

Ofiara kąpieli. Ub. tygodnia utonął podczas kąpieli w Wiśle marynarz Stan. Jędrzejczyk ze Świecia, lat 23. — Zwłoki topielca wyłowiono po dwu dniach z niebezpiecznej rzeki, która w obecnym roku już tyle pochłonięła ofiar. (x)

Utonął podczas kąpieli. Kupiec Gogulski z Weherowa wyjechał z rodziną samochodem na przechadzkę i zatrzymał się nad jeziorem Dobrze. Korzystając z przedudnej pogody, synowie jego lat 22 i 16, udali się na drugi brzeg jeziora, aby użyć kąpieli. Starszy z nich Paweł, odplynawszy od brzegu kilkanaście metrów, zawołał nagle o ratunek. Gdy reszta rodziny nadbiegła, już woda pochłonięła swą ofiarę. Po dłuższym szukaniu wydobyto zwłoki, przywołano natychmiast dwu lekarzy na miejsce wypadku, którzy niestety stwierdzili już zgon młodzieńca. (ski)

Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym. Podczas włączania motoru został porażony w Starogardzie uczeń masarski Dawicki, lat 18. Ciężko poranionego odwieziono do szpitala, gdzie niestety zmarł mimo zabiegów lekarza. (ski)

Urny z epoki kamiennej. W Łążynie na Pomorzu napotkał nauczyciel Kołpacki podczas uprawy roli szkolnej na groby przedhistoryczne. Wydobyto dwie okazałe i dobrze utrzymane urny, zawierające sporo drobnych pamiatek z epoki

kamiennej. K. zwrócił się w tej sprawie do archeologa p. Kostrzewskiego w Poznaniu, który niewątpliwie podejmie dalsze poszukiwania. (x)

JARMARKI

Buk. Jarmark ogólny odbędzie się dnia 18 bm.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” Poznań-Wilda. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 11 września o godz. 20 w lokalu dh. Zawadkowej, G. Wilda 75. Na porządku obrad sprawa zabawy międzyznajdowej, odbyć się mającej w niedzielę, 15 bm. w ogrodzie i salach Boulevardu, plac Nowomiejski. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

Koło Słuchaczy T. U. L. komunikuje, że zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 19.30 w Domu Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego 1.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Marja Urbankowa, z domu Kosmowska, 65 lat. Zbigniew Marjan Schröter, 8 mies. 24 dni. Antonina Duszyńska, z d. Kotus, 59 l. Wiktorja Ewa Skrzypczakówna, 8 mies. 19 dni. Mieczysław Wojciech Ceglowski, 1 r. 8 mies. 8 dni. Włodzimierz Tuliszka, 17 dni. Jadwiga Bajrleinowa, z domu Palaczówna, wdowa, 79 lat. Zygmunt Czubasiewicz, 5 mies. 29 dni. Antoni Gierszyński, ślusarz kolejowy, 60 l. Krystyna Rybarska, 4 mies. 18 dni. Elżbieta Krawiec, z domu Aumüllerówna, 79 l. Leon Marciniak, uczeń szkolny, 10 l. Franciszek Barłóg, 3 godz. Władysław Biskup, 2 mies. 13 dni. Teodor Krause, sekretarz, 77 l. Zofja Grygierówna, 23 l. Bronisław Napierała, uczeń szk., 9 lat. Jan Ziemann, konduktor kolejowy. 31 l. Marjanna Handau, posługaczka, 55 l. Magdalena Izydorek, z domu Górską, wdowa, 58 l. Nikodem Lisewski, handlowiec, 54 l. Anna Malakówna, uczennica szkolna, 14 l. Stanisław Szewczyk, 2 l. 3 mies. 12 dni. Antoni Adrych, handlowiec, 21 l. Wacław Jezierny, robotnik, 36 l. Adam Wróbel, robotnik, 29 l. Weronika Radlikowa, z domu Wujecówna, wdowa, 74 l. Ewa Kicza, z domu Kolana, wdowa, 67 l. Stefan Kula, drukarz, 52 l. Józef Haglauer, 2 l. 5 mies. 27 dni. Marcelli Kubiak, 4 l. Józef Gitein, biuralista, 28 l. Henryk Bączny, uczeń szkolny, 8 l. Marja Mironowiczówna, 69 lat.

RADJO

Programy radjofoniczne

Wtorek, dnia 10 września 1929 r. Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna; godz. 11.15 uroczyste otwarcie polskiego Kongresu muzycznego - liturgicznego pod protektoratem J. E. X. Kard. Prymasa dr. Hlonda z Auli U. P. Program: 1. Liszt: Preludjum i Fuga na temat „Bach” (wykl. prof. Hermańczyk z Pelplina), 2. Palestrina: Exultate Deo, mottet na 5 głosów męskich (wyk. chórkatedr. z Pelplina pod dyr. X. Wiśniewskiego, 3 Zagajenie przez X. Faustmana, prezesa Zw. chórk. kośc. 4. Przemówienie J. E. Ks. Kard. Prymasa Hlonda, 5. Odczyt X. Kan. Lewandowskiego z Pelplina na temat „Istota i zadanie kat. muzyki kościelnej”, 6. Palestrina: Motet na 6 głosów miesz. wyk. poznański chórkatedralny pod dyr. X. dr. Gieburowskiego; godz. 12.50 komunikaty P. W. K.; godz. 13.00 sygnał czasu — hejnał z wieży ratuszowej; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 notowania giełdy pien.; godzina 14.15 komunikaty gosp. roln., PAT, sprawozdanie o ruchu statków itd.; godz. 17.30 kurs średni języka franc. (wykl. p. Omer Neveux); godz. 17.50 komunikaty P. W. K.; godz. 18.00 koncert popołudniowy; godz. 19.00 nadprogram; godz. 19.20 odczyt p. t. „Dzwon jako pomnik wiary i miłości Ojczyzny” z transmisją bicia dzwonów z P. W. K. (wykl. art. rzeźb. prof. A. Borawski); godz. 19.50 recytacje w wykonaniu p. Marji Marzewskiej; godz. 20.00 Polski Kongres muzyczny liturgiczny. Koncert organowy i motetów polskich (transmisja z Auli U. P. na wszystkie stacje polskie); godz. 22.00 sygnał czasu — komunikaty PAT; godz. 22.15 radiografja; godz. 22.45 muzyka taneczna.

Stacja krótkofalowa (nadawanie próbne). Radio Poznań. Pas fal 31.8 — 27.3 m. Audycje w programie stacji długofalowej od godz. 17.50—24.00 transmitowane będą przez stację krótkofalową.

Warszawa (1395 m) godz. 11.15 transmisja z Poznania; godz. 13.00 komunikat meteorologiczny; godz. 15.40 komunikat gospodarczy; godz. 16.30 program dla dzieci; godz. 17.15 feljeton uzdrowiskowy p. t. „Wśród morza, sosen i piasku”; godz. 17.25 „Obozy letnie P. W. w r. 1929” — wykl. kpt. Janusz; godz. 18.00 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Paweł Gedeonow (skrzyp.) i prof. Ludwik Urstein akomp.); godz. 20.00 transmisja z Poznania.

Transmisja bicia dzwonów.

We wtorek 10 o godz. 19.20—19.50 i w czwartek 12 września o godz. 20.05—20.30 odbędzie się odczyt art. rzeźbiarza prof. A. Borawskiego p. t. „Dzwon jako pomnik wiary i miłości ojczyzny” — z transmisją bicia dzwonów z Powszechnej Wystawy Krajowej.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Pomnik Serca Jezusowego: Florjan Szulc, Św. Marcin 43, 50 zł. — Kazimierz Bogacki 10 zł. — Jadwiga Kubiaka, Książ 1 zł. — Marja Smechtalówna 5 zł. — W. A. O. z podziękowaniem za odzyskane zdrowie z prośbą o dalszą łaskę 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 911,50 zł.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w poniedziałek „Zemsta nietoperza”. We wtorek, 10 bm. „Zydówka” z pp. Fedyczkowską, Marynowicz, Perkowiczem, Wiśniewskim i Zatheyem, kapelmistrz p. Leszczyński. W środę, 11 bm. premiera baletu Różycyckiego „Pan Twardowski” z pp. Jedyńską, Grabińską, Maślankiewicz, Sienkiewicz, Włodarczyk, Statkiewiczem, Chrzanowskim, Henryckim, Sawickim i in.; przy pulpicie dyr. Wojciechowski. Nowa wspaniała wystawa art.-mal. St. Jarockiego. W czwartek, 12 bm. „Hrabina” w premierowej obsadzie.

Z Teatru Polskiego. W poniedziałek odegrana będzie głośna w całej Polsce, przepyszna komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która świecić będzie niebawem niebawem jeszcze w Poznaniu uroczystość setnego przedstawienia. „Maman do wzięcia” stała się nieodłączną częścią Pewuki, jak gdyby jeszcze jednym wybitnie atrakcyjnym pawilonem wystawowym. Koncertowo zgrany zespół wainie się przyczynia do olbrzymiego sukcesu sztuki.

Z Teatru Nowego. Dziś w poniedziałek i dni następnych znakomita komedia St. Krzywoszewskiego p. t. „Panienska z dancingu” z gościnnym występem Antoniego Fertnera. Publiczność, wypełniająca codziennie do ostatniego miejsca salę Teatru Nowego, nagradza frenetycznymi oklaskami naszego gościa, jak również resztę wykonawców z p. H. Cieszkowską w roli tytułowej. Resztę obsady stanowią pp. Czarnačka, Peszyńska, Gruszecka, Zeromska oraz pp. Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Płonka-Fischer i in.

Teatr „Rewja” na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19-ej min. 15, wielka rewja p. t. „Kulig” o godz. 22 min. 15 pełna humoru „Jazda na Wystawę”. 120 osób na scenie — 800 kostumów Biletów wcześniej rabywać można w składzie cygar p. Zygariłowskiego, ul. Gwarna, narożnik ul. 27. Grudnia i w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. dp 1586

Zygmunt Zawrocki artysta Opery, powrócił i rozpoczął lekcje śpiewu solowego. Metoda włoska. Poprawienie wadliwej emisji głosu. Przygotowanie do występów Operowych i estradowych. Dla nowostępujących próba głosu od 2—3. Wały Zygmunta Augusta 1. zw 18 640

Teatr Wielki

DZIŚ — „Zemsta nietoperza”. Wtorek, 10. 9. „Zydówka” Halevy'ego. Środa, 11. 9. „Pan Twardowski” Ludomira Rózyckiego. (Premjera). Czwartek, 12. 9. „Hrabina”, Stanisława Moniuszki. Piątek, 13. 9. „Halka” St. Moniuszki. Sobota, 14. 9. „Pan Twardowski” Ludomira Rózyckiego. Niedziela, 15. 9. „Polską krew”. Oskara Nedbala. Poniedziałek, 16. 9. „Hrabina”, St. Moniuszki. Początek o godzinie 20. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Polskiego, ul. 27 Grudnia.

Teatr Polski

DZIŚ — „Maman do wzięcia”. Wtorek, 10. 9. „Maman do wzięcia”. Środa, 11. 9. „W czepku urodzony”. Czwartek, 12. 9. „Maman do wzięcia”. Piątek, 13. 9. „Maman do wzięcia”. Sobota, 14. 9. „Maman do wzięcia”. Niedziela, 15. 9. „Maman do wzięcia”. Poniedziałek, 16. 9. „Maman do wzięcia”. Początek o godzinie 20. Bilety poprzednio do nabycia w kasie teatralnej (Teatr Polski, ul. 27 Grudnia).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Panienska z dancingu” gościnnie występ Antoniego Fertnera. Wtorek, 10. 9. „Panienska z dancingu”, gościnnie występ Antoniego Fertnera. Środa, 11. 9. „Panienska z dancingu”, gościnnie występ Antoniego Fertnera. Czwartek, 12. 9. „Panienska z dancingu”, gościnnie występ Antoniego Fertnera. Początek o godzinie 20. Bilety poprzednio do nabycia w składzie cygar p. Zygariłowskiego, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

Teatr „Rewja” na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 wielka rewja polska w 19 obrazach „Kulig” — O godz. 22 arcywesola rewja „Jazda na wystawę”. Bilety poprzednio do nabycia w składzie cygar p. Zygariłowskiego, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia i w kasie teatralnej, ul. Śniadeckich 12 Na P. W. K., Dwór Huggera, Centr. Rest. P. W. K.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

TEATROM LWOWSKIM GROZI BANKRUKTWO?

Ze Lwowa piszą nam:

Właśnie nazajutrz po posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej, na którym stwierdzono beznadziejny stan finansów w „odmiastowionych” i wydzierżawionych niebacznie teatrach miejskich, przyszedł pierwsza katastrofa i pierwszy skandal: przedstawienie „Aidy” musiało być odwołane z powodu niewypłacenia przez dzierżawców orkiestry, która odmówiła współudziału. Za sierpień nie dopłacono orkiestrze 5.000 złotych, na wrzesień nie dostała nawet zaliczek, suma ogólna, na 1-go września zapadła, wynosiła 16.000 złotych. Artyści orkiestry, zwodzeni z dnia na dzień uroczystymi obietnicami, że „jutro” zapewne należność dostaną, zapowiedzieli przed kilku dniami, że ich cierpliwość się wyczerpała. „Zjedli” swoją całą Kasę Zapomogową (5.000 złotych) i nie mieli za co żyć, nie mówiąc o posłaniu dzieci do szkoły. Na posłuchaniu u komisarza rządowego dr. Nadolskiego doradzano im czekać do 20 września... Ale o czym? I na co? Nie czekali dłużej i przedstawienie zostało odwołane.

Tymczasem na wspomnianej komisji stwierdzono, ile dzierżawcy wydobyliby od miasta pieniędzy ponad umówioną subwencję, która miała wynosić 650 tysięcy złotych. Na nadetatowe te sumy składają się „subwencje dodatkowe” w sumie 55 tysięcy, „pożyczki” których niema z czego oddać — 95 tysięcy, wykupno Teatru Małego kosztowało miasto 111 tysięcy, czyli razem, zamiast 650 tysięcy, wydał Lwów 906 tysięcy do tej pory. Długi zaś dzierżawców, przedstawione na komisji, doszły już do sumy 320.000 złotych.

Strajk orkiestry jest tylko wstępem jak się zdaje, do dalszych katastrof. W chwili gdy piszę te słowa, zagroził się wstrzymaniem od pracy personal techniczny, również niewypłacony. Artyści są chwilowo zaspokojeni za sierpień, gdyż miasto „pożyczyło” dzierżawcom 45 tysięcy i nie dając im tej sumy do rąk, wypłaciło ją artystom przez swego urzędnika.

T. L.

KRAJOZNAWSTWO

Monografia powiatu Skierniewickiego. W „Ziemi” znajdujemy sprawozdanie z działalności Skierniewickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Członek tego oddziału p. Kazimierz Przemyski sporządził inwentarz całego materiału archiwalnego w dziesięciu urzędach zgrupowanych w miastach Skierniewic, Spis ten zawiera wiele bardzo ciekawych dokumentów do badań specjalnych a mianowicie: oryginały i kopie przywilejów z XVI i XVII wieku, protokoły wyborów starszyny cechowej, ryngrafy i pieczęcie cechów poszczególnych, dyplomy mistrzowskie i tp. Materiały te posłużą do monograficznego opracowania historii miejskich cechów. Do dziejów powstania z roku 1863-64, o ile związało się ono z okręg. Skierniewic za specjalnym uwzględnieniem roli mieszczaństwa i rzemieślników skierniewickich oraz włościan wsi okolicznych zebrano trochę luźnych wiadomości o przebiegu wypadków powstaniowych od miejscowych weteranów wreszcie od synów świadków owych czasów. Wiele cennego materiału dostarczyły legendy i podania krążące wśród ludu okolicznego. Zarząd Oddziału przygotowuje ankietę, aby zdobyć dalsze informacje o historii powstania; ankietę rozesłał się do duchowieństwa, związków i organizacji kulturalno-oświatowych w obrębie całego powiatu. Odpowiedzi posłużą do spisania miejscowości, do których wysłał się specjalne wycieczki wywiadowcze, aby zebrać materiał na miejscu. (J. Mi.)

OCHRONA ZABYTKÓW

Pamiętkowe „domy polskie” w Dreźnie. Piszą nam z Dreznia: Wśród szeregu pamiętek polskich w naszym mieście znajduje się szereg domów, w których dłużej lub krócej zamieszkiwali tu znakomici Polacy. Do dziś istnieją domy w których mieszkali: Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz i Józef Ignacy Kraszewski. — Natomiast domy zamieszkiwane przez poetów naszych: Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Kazimierza Brodzińskiego, Wincentego Pola oraz Fryderyka Szopena, uległy zagładzie. Zostały one zburzone względnie nie dają się ustalić, ponieważ ówczesne księgi mieszkaniowe zniszczyły podczas pożaru przed pięćdziesięciu laty. (oz)

LITERATURA

Poeta — górnik. Nasz korespondent londyński (z. gr.) donosi: Pewną sensację w świecie literackim Anglii wywołał tom wierszy bezrobotnego górnika walijskiego — Hur Menai'a. Są tam rzeczy ciekawe, nieraz wysoce dramatyczne, traktujące o twardej doli górnika. Forma niekiedy szorstka, ale wyraz prawie zawsze zastanawiający i silny.

ZGON IVONA VOJNOVICA

Literatura chorwacka poniosła ciężką stratę. W klinice białogrodzkiej zmarł Ivo hr. Vojnović, najwybitniejszy pisarz chorwacki doby współczesnej, w szczególności znakomity dramaturg.

Sylwetkę Vojnovića podaliśmy przed niedawnym czasem w korespondencji z Dubrownika (Raguza), nadesłanej nam przez przebywającego tam stale wybitnego kompozytora L. M. Rogowskiego. Sp. Vojnović, dubrowniczanie z urodzenia, członek jednego z najstarszych tamecznych rodów, przebywał w Dubrowniku stale i tam też miał Rogowski możność nawiązania ze znakomitym pisarzem stałych codziennych stosunków. Z Dubrownikiem była też związana ściśle twórczość zmarłego poety, który opiewał pełne chwały dzieje republiki raguzańskiej i jej tragedję, polegającą na powolnym wygasaniu starych rodów, podtrzymujących tradycje polityczne i kulturalne.

Najwybitniejszym z tych dzieł poetyckich Vojnovića jest „Trylogja dubrownicka”, znana także w Polsce, gdyż Ludwik Solski wystawił ją był za swej dyrektury w krakowskim Teatrze Miejskim im. Słowackiego, grając sam trzy główne role męskie w trzech jednoaktowych dramatach, związanych pod powyższym tytułem w jedną całość. Drugi utwór Vojnovića, zaczerpnięty również z Dubrownika, ale ze współczesności, zatytułowany „Maskarada na poddaszu” był grany w warszawskim Teatrze Narodowym przed paru laty.

Wielkie stanowisko, jakie zajmował Vojnović w kulturze chorwackiej, zapewniało mu mocny głos w życiu politycznym lat przedwojennych, kiedy to Chorwacja, owdziałniata myślą niepodległości, przygotowywała się do wydarzeń, mających jej przynieść własną państwowość. Był też Vojnović jednym z głównych rzeźników tej myśli, jako taki był silnie przez władze austriackie podejrzany i na początku wojny dostał się do więzienia. Od dłuższego czasu niedomagał, tak że musiał opuścić ukochany Dubrownik gdzie był otaczany czcią powszechną i udał się na kurację do Białogrodu. Tam też dokonał życia. Zgon jego okrywa ciężką żalobą kulturę chorwacką. Dotkniętemu tak boleśnie pobratymczemu narodowi, z którym łączyła nas jeszcze przed wojną przyjaźń serdeczna i zażyła, a na wspólności kultury łacińskiej oparta, zasyłaamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia po zgonie wielkiego poety i znakomitego obywatela.

PISMA NADESLANE

„Nowiny Psychjacyjne”. Zeszyt jubileuszowy. Czasopismo poświęcone sprawom psychjacyjnym naukowym i praktycznym. Treść: I. Prace oryginalne Dr. dr. med. dr. phil. Al. Piotrowski: „Dziesięciolecie działalności polskiej w Dziekance”. Dr. J. Gawroński: „Pielęgniarstwo psychjacyjne w Dziekance w ostatnich 10 latach”. — Dr. Fr. Wilczyński: „Lecznictwo psychjacyjne w Dziekance w ostatnich 10 latach”. — Dr. H. Zajackowski: „Bezsensowność u osób psychicznie chorych i jej zwalczanie w Dziekance”. — Dr. St. Świerczak: „O leczeniu paraliżu postępującego malarją z uwzględnieniem wyników w Dziekance”. — Dr. W. Gorzkowski i dr. H. Zajackowski: „Rozważania o alkoholizmie na tle stanu zachorzeń psychicznych alkoholowych w Dziekance”. — J. Medem: „Badania kontrolne nad symptomatologią płynu mózgowo-rdzeniowego w porażeniu postępującym i w innych schorzeniach kilowych ośrodkowego układu nerwowego”. — Dr. J. Gawroński: „Organizacja opieki nad psychopatami oraz metody leczniczo - wychowawcze w tej dziedzinie”. — Dr. dr. med. dr. phil. Al. Piotrowski: „Jak winien wyglądać nowoczesny Szpital Psychjacyjny”. — Dr. R. Markuszewicz: „O zaburzeniu instynktu samozachowawczego w schizofrenji”. — II. Sprawozdania z posiedzeń lekarskich. — III. Streszczenia i oceny. — IV. Nadesłane.

TEATR, KINO, RADJO I... KLAMSTWO

Warszawa, 5 września.

Czytając niedawno w dziale Kultury i Sztuki Pirandella o „kinie gadającym” przypomniała mi się rozmowa jaką miałem na ten temat po seansie filmu mówiącego, na wiosnę r. b. z pewną panią. Oprócz głosów wielkich tego świata dobrze jest posłuchać czasem trochę paradoksów, wygłaszanych, że tak powiem, bez zobowiązania, przez zwykłych śmiertelników. Zwiastuje, że jak sądzi, w rozmowie tej, a raczej monologu, którego nie mogłem przerwać mojej rozmówczyni, padły myśli naprawdę ciekawe. Chodziło o to, że wyraziłem się o filmie mówionym z pewną rezerwą. Wywołało to istny potok słów przepojonych oburzeniem ale też i głębokim wczuciem się w istotę sztuki:

„...Sztuka jest żeńskiego rodzaju. Ja jestem kobietą i sądzę, że ta wspólność płci daje mi pewne prawa by mówić o niej, większe niż mężczyźnie, spadkobiercy Winckelmana, Diderota, Ruskina i Taine'a. Wy wszyscy, moi panowie teoretycy, staracie się uzasadnić przyczyny dla których zajmujecie się sztuką. Jesteście śmieszni. Śmieszna jest erudycja Winckelmana, która sztuce nie oddała najmniejszej przysługi, a ludziom nowożytnym bynajmniej nie ułatwiła obcowania ze starożytnością. Co komu przyszło z tego, że Rzym nie miał szczęścia podobać się p. Taine'owi?

Odbiegłam od tematu, ale to też jest kobiecą właściwością, chciałam mówić o sztuce, a tymczasem wymyślałam estetom, którzy przecież ze sztuką nie mają nic wspólnego. Otóż niech pan słucha.

Kiedy byłam małą dziewczynką zobaczyłam pierwszy raz kino. O obraz przedstawiał zdjęcie pociągu wjeżdżającego na stację. Wydało mi się to bardzo zajmujące, stokroć bardziej od jakiejś nadzwyczajnej pily dramatycznej deklamowanej wierszem na popołudniowym przedstawieniu dla dzieci. Od tego czasu upłynęło sporo lat. Przepowiadano, że kino zwali teatr na ziemię, że radio go dobije, są ludzie, którzy myślą, że dziś wobec filmu mówiącego teatr „jest skończony”. Ale wspomnienia małej dziewczynki nasuwają mi pewne refleksje.

Niech pan słucha: teatr dogorywał, gdy kino stawiało pierwsze kroki. Wówczas dramata psychologicznego zaudała Europę. Wmawiano publiczności, że prawdziwa sztuka musi być nudna, inaczej nie podobna jej pisać przez duże S, a ludziom pewnej sfery nie wypadło interesować się nią. Kto miał odwagę przeciwstawić się tej tyranii, wpadał w sidła farsy francuskiej lub niemieckiej operetki. Przyzna pan, że wszelkie komentarze są zbyteczne. Nazwy te oddawna są pustym wyświechtanym frazesem. Tamten teatr się skończył, to znaczy, że skończyło się to wszystko, co kazano aktorowi mówić ze sceny do publiczności. Pozostało SŁOWO. Na początku też było tylko SŁOWO, ale w tem słowie wibrował cały świat!

W kinie rozsunęta kotara odsłania ekran na którym śledzimy już nie żmudną pracę aktora, lecz film, owoc jego pracy, wystudjowany. Powiedzmy: przepisany na czysto, jak dobra książka. Publiczność ma przed oczyma dzieło zwarte, wolne od nadprogramowych ekscesów tremy. Oto widowisko! Dokonano elektrolizy teatru! H²O = H² + O. Ponieważ jednak, jak mówią, w przyrodzie nie ginie i tem się ona różni od kontramarkarni teatralnej, więc powinniśmy dostać oba składniki teatru. Analiza wydzieliła z teatru „widowisko”. Z chwilą udoskonalenia radjofonji zdołano pochwycić „słuchowisko”, dzisiaj w kinie „mówiącem” asystowaliśmy przy pierwszej, jakże jeszcze mizernej, próbie syntezy. I to nie koniec bo przecież mamy jeszcze w zanadru telewizję, a więc powrót do teatru!

Mówmy po kolei. Wartości radja są w tym samym stopniu oczywiste co wady starego teatru. Nie chcę powtarzać komunalów, od tego są mężczyźni, bardziej też mię zajmuje zmiana, jaką zaszła w charakterze sztuki teatralnej z chwilą rozszczepienia jej na kino i radjo. Gdy to wyjaśnię, będę wdziała czego mogę oczekiwać od filmu mówionego.

Jedno jest tu dla mnie niewątpliwe. Teatr wraz z metamorfozą, stracił uroczysty charakter, stał się istotną strawą duchową. Świątynią sztuki

przestała istnieć. Na kino patrzy się niezdejmując okrycia. Radja prosto słucha się w łózku. Nie razi mię to i sądzę, że nie przynosi ujmę młodszemu Muzom. Ale kto wie czy nie tu właśnie leży powódź zalążek odrodzenia się teatru?

W każdym razie, wiem napewno, że nie trzeba się odwoływać do trick'ów kinowych aby teatr odrodzić. Mikroben radja i kina jest brak bezpośredniości. Niepodobna przez całe życie jadać mięsa konserwowanego, gdyż grozi to bezapelacyjnym katarem kiszek, a przecież kino to znakomity pasztet strasburski, ale z puszek Saupiqueta! Słyszeć głos znakomitego aktora, brzmiący strunami głosowemi a nie tubą gramofonu to nic? Patrzeć na wdzięczną artystkę, czuć zapach jej perfumy czy to też nie?

Kino i radjo pełnią wielką misję dźwignięcia sztuki teatralnej na niebywałe dotąd wyzyny. Dzięki nim publiczność kształci się, rozporządza, bez względu na szerokość i długość geograficzną, potężną skalą porównawczą, uczestnicząc w akcji artystycznej całego świata. Gdy się nauczy, zacznie żądać! Tak mój panie prowincjonalizm artystyczny zamiera. Wie pan, z tem zupełnie tak samo jak ze skromnem zaściankowem dziewczątkiem, które niegdyś było olśnioną pierwszą w życiu parą pończoch ze sztucznego jedwabiu. Były one nawet bardziej lśniące niż prawdziwe. Ale później skóra stała się delikatniejsza, wytworność smaku głębsza. Dostrzegła, że sztuczny jedwab jest szorstki, iosoś marynowany — mdły. Zrozumiała, że jazbandu na dancingu i Veuve Clicquot nie zastąpi foxtrott przy głośniku zakropiony szampanem Makowskiego. A przecież nie tak dawną była chwila kiedy sztuczny jedwab spędzał sen z powiek sentymentalnej wiejskiej strusi.

Ponad problematem teatru, kina lub radja jest problemat Sztuki! Najszlachetniejszy wyraz fałszu, odwiecznej przywary ludzkości. Bez fałszu nie mogą istnieć mężczyźni. W kłamstwie celują kobiety. Sztuka - kłamstwo jest codzienną najpilniejszą potrzebą człowieka. W którymś ze swych odczytów radjowych powiedział pan sam, że wcześniej deklamowano sonety Petrarki niż nauczono się używać widelca. Sztuka jest luksusem życia, jest więc też jak luksus zbyteczna, tym bardziej więc pożądana.

Mówicie o scenie życia, o dramatach duszy, o farsie politycznej i operetce przedwyborczej. Świat musiałby się zaprzeczyć samego siebie gdyby chciał podpisywać wyrok śmierci dla teatru, tej hydry stugłowej. Śmieszni ludzie gdyby chcieli zamknąć teatr, to chcąc być konsekwentnymi musieliby zamknąć także restauracje, dancingi, magazyny mód, parlamenty.

Jeżeli nastąpił zmierzch teatru w dzisiejszej jego formie, tak jak to rzekomo poczyna grozić filmom niemym w co zresztą trudno mi uwierzyć, to niewątpliwie odradza się on, jak Feniks, z chwilą gdy dwoje ludzi wszczyną rozmowę.

Kino i radjo pracują dla przyszłości. Dla niej też pracować musi film mówiący. Ale jaki będzie wynik tej pracy trudno nam w tej chwili przesądzać. Zasięg fantazji w krainę przyszłości nie jest ani prawdą, bo prawda to rzeczywistość, ani kłamstwem, który przeczy rzeczywistości, a przecież trudno zaprzeczyć czemuś czego niema. Nie powinna więc snuć tej fantazji kobieta która może być tylko źródłem kłamstwa i nieprawości jak to zewsząd słyszę, ani nie jest tymbardziej po temu powołany mężczyzna, ostoja realizmu, prawdy życiowej opoka! Niechaj więc dmuchają w tę baniek mydlaną uczeni, istoty wyższe ponad pleć, kłamstwo i rzeczywistość...

Wie pan, dodała po chwili milczenia, powinien pan o tem napisać.

Lech Niemojewski

KSIAZKI NADESLANE

Juliusz Wit: „Z 10-ciu stron”. Warszawa 1929. Gebethner i Wolf.
Pptk. dr. Marjan Łodyński, dyr. Centr. Biblj. Wojskowej: „Podręcznik Bibliotekarski dla kierowników bibliotek wojskowych”. Przy współudziale kust. dra Jana Niezgody, majora oraz bibliotekarza Wiktora Kochanowskiego. Warszawa 1929. Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawniczy.

PO WSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Otwarcie Kongresu Graficznego

Dziś o godzinie 11 przedpołudniem, w sali „Palais Royal“, nastąpiło otwarcie pierwszego wszechpolskiego kongresu przemysłu graficznego.

Otwarcia kongresu, na który przybyło przeszło 70 przedstawicieli drukarstwa z całej Polski, dokonał dyr. Edward Pawłowski z Poznania, prezes organizacji polskiego przemysłu graficznego. Powitałszy licznie przybyłych, pierwsze słowa poświęcił tragicznie zmarłemu ostatnio członkowi s. p. Kazimierzowi Głowczewskiemu, którego zebrani uczcili przez powstanie. Odczytanie porządku obrad kongresu p. dyr. Pawłowski poprzedził krótkim skreśleniem historii drukarstwa w Polsce, które nierozdzielnie wiąże się z postępem życia kulturalnego narodu, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego i członków prezydium.

Przez aklamację wybrano na honorowego przewodniczącego senjora polskiej sztuki drukarskiej p. Wacława Anczyca z Krakowa, zaś kierownictwo

obrad złożono w ręce prezesa dyr. E. Pawłowskiego. Do prezydium powołano: p. Buszczyńskiego z Torunia, Madejskiego z Krakowa, Koźlika z Katowic, Bogusławskiego z Warszawy, Olańskiego ze Lwowa i Borkowskiego z Warszawy. Urząd sekretarza kongresu powierzono p. Kuglinowi z Poznania.

Po wyborze prezydium, rozpoczęło się wygłaszanie fachowych i rzeczowych referatów, których zebrani słuchali z wielkim zainteresowaniem. Po każdym referacie odbywała się krótka dyskusja. Referaty wygłosili: p. Henryk Borkowski z Warszawy, p. Lucjan Bogusławski z Warszawy, p. Jan Kuglin z Poznania i p. Edward Pawłowski.

Zamknięcie kongresu spodziewane jest w późnych godzinach popołudniowych. W dniu jutrzejszym zebrani dzisiaj w Poznaniu przedstawiciele polskiego drukarstwa planują wycieczkę do Kórnika.

Przyjazd Bułgarów

W nocy na niedzielę przybyła do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., wycieczka przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych i prasy z Bułgarii. Goście zamieszkali w hotelu Polonja. W niedzielę przed południem, zwiedzili pawilon samorządowy i wystawę przemysłu, wieczór zaś byli podejmowani w Bazarze obiadem przez komisarza rządu p. min. Bertonego.

W czasie obiadu p. min. Bertoni powitał gości w języku polskim a następnie bułgarskim, podkreślił przyjazne stosunki łączące Polskę i Bułgarię oraz przypomniał wspólne pod wielo względami losy i wspólne walki. W zakończeniu wznosił p. min. Bertoni toast na cześć króla Borysa. W miłym i serdecznym nastroju przeciągnęło się zebranie do późnego wieczoru.

Kongres muzyczno-liturgiczny

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Poznaniu msza święta w kościele Bożego Ciała pierwszy polski kongres muzyczno-liturgiczny, który zgromadził poważną liczbę uczestników. Nabożeństwo, zainauguruje Veni Creator na chór mieszany na przemian z chórami ks. A. Hlondowskiego: Missa Dominicałis ks. J. Surzyńskiego wykonana zostanie przez chór mieszany okręgu poznańskiego pod dyrekcją prof. Feliksa Nowowiejskiego, przy organach prof. J. Pawlak. Uroczyste otwarcie kongresu o godz. 11 min. 15 odbędzie się w Auli Uniwersytetu, przyczem na program uroczystego zebra-

nia złożą się: preludjum i fuga „B, A, C, H“ Fr. Liszta wykona prof. Hermańczyk, Exultate Deo — motet na 5 głosów męskich Palestriny — wykona chór katedralny z Pelplina, przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa, odczyt ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina itd.

Bezpośrednio po uroczystym zebraniu odbędzie się walne zgromadzenie delegatów związku chórów kościelnych w małej sali Uniwersytetu Poznańskiego. O godz. 20-tej koncert religijny z szczególnym uwzględnieniem współczesnych kompozytorów.

Drugi dzień zjazdu: środa, 11 września poświęcony będzie ogólnopolskiemu kongresowi organistów i trzeci — konferencji muzyków kościelnych. Konkres zakończy się o godz. 17-tej nabożeństwem i błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu w kościele św. Marcina.

List dziennikarzy szwedzkich

Wycieczka dziennikarzy szwedzkich, która z końcem sierpnia zwiedziła PWK, nadesłała na ręce naczelnego dyrektora PWK dr. Stanisława Wachowiaka, pismo następującej treści:

„Stawiając po raz pierwszy stopę na ziemi szwedzkiej po naszej pięknej i pełnej przeżyć podróży po Polsce, przesyłamy Wielce Szanownemu Panu nasze najserdeczniejsze podziękowania za miłe i wspaniałe przyjęcie i za interesujące dni, które spędziliśmy na Waszej imponującej Wystawie“.

Vis by, 1 września 1929 r.

(—) Szwedzcy dziennikarze.



Twórcy P. W. K. w karykaturze: dyrektor działu rolniczego dr. Konopiński

Ogrodnictwo na P. W. K.

I

Porównując dział ogrodnictwa na P. W. K. z Jubileuszową Wystawą Ogrodniczą w r. 1926 ma się wrażenie, że nie dorównuje ona wystawie z przed 3 laty. Trzeba jednakże uwzględnić odrębny charakter tamtejszej wystawy i obecny kryzys gospodarczy, jaki ogrodnicy handlowi przechodzą wskutek olbrzymich strat, spowodowanych syberyjskim mrozem minionej zimy. Poza tem ogrodnictwo jest rozmieszczone na całym olbrzymim terenie P. W. K., a poszczególne ogrody ozdobne przedstawiają się mniej lub więcej okazale, zależnie od kwitnienia roślin w różnych porach roku.

Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza była par excellence wystawą ogrodniczą, trwającą tylko 1 tydzień. Mogli więc ogrodnicy wystąpić z całą okazałością i nagromadzić na pięknych terenach Targów Poznańskich wielkie ilości pięknie kwitnących roślin i olśnić widza barwnością eksponatów. Szkółki drzew owocowych i ozdobnych z całej Polski wystąpiły na Jubileuszowej Wystawie Ogrodniczej z istniejącym amerykańskim rozmachem, zadziwiając samych ogrodników dorobkiem 7 lat, jakiego się nie spodziewali. W tym roku właśnie szkółki drzew poniosły największe straty.

Robię porównanie między Jubileuszową Wystawą Ogrodniczą a P. W. K., ponieważ mam wrażenie, że nadzwyczajne udanie się tamtej wystawy dało inicjatorom P. W. K. poważnego bodźca do urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej właśnie w Poznaniu i to na terenach Targów Poznańskich i Parku Wilsona. Miałem osobiste zaszczyt oprowadzać na Jubileuszowej Wystawie Ogrodniczej oprócz rozmaitych dygnitarzy także ówczesnego wojewodę pomorskiego p. Dr. Wachowiaka, obecnego naczelnego dyrektora P. W. K. Przypominam sobie zachwyty p. Dr. Wachowiaka z powodu wspaniałej wystawy i zainteresowania się jego każdym szczegółem ówczesnej imprezy.

Przystępując do opisu działu ogrodnictwa na P. W. K. muszę przede wszystkim zwrócić uwagę na olbrzymi wysiłek finansowy ogrodników, którzy mimo kryzysu gospodarczego i olbrzymich strat występują w tak poważnej ilości na P. W. K. w dziale ogrodnictwa, a szczególnie na licznych okresowych wystawach ogrodniczych. Tutaj wszelkie eksponaty przywiezione często samolotami setki kilometrów, są poświęcone na zniszczenie. Również liczne rośliny, wystawione na terenie E, ulegną zniszczeniu. Należy więc z całym uznaniem podkreślić obywatelskie stanowisko ogrodników polskich.

Ogrodnictwo rozmieściło się na P. W. K. w kilku miejscach, stanowiąc poniekąd barwną ramę dla całej wystawy

Primo na terenie E na wolnym polu.

Secundo w pawilonie ogrodnictwa. Tertio w Pawilonie Reprezentacyjnym przy licznych okresowych wystawach ogrodniczych.

Quarto ogrody miejskie jako główny dekorator P. W. K. w Parku Wilsona i na całym terenie wystawy.

Ogrodnictwo polskie jest reprezentowane na P. W. K. z wszystkimi jego gałęziami jak parkownictwo, nasiennictwo, szkółkarstwo i kwaciarstwo; sadownictwo i warzywnictwo występują we wrześniu.

Szkolnictwo ogrodnicze jest również reprezentowane. Parkownictwo, zajmujące się sztuką zakładania ogrodów ozdobnych, zajmuje na P. W. K. pierwsze miejsce. Większa część eksponatów ogrodniczych na wolnym polu jest ujęta w ogródki ozdobne, założone przeważnie w stylu architektonicznym.

Jako najładniejsze należy wymienić ogrody: Szkółek Podzameckich suk. A. Hr. Zamoyskiego, Szkoły Ogrodniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Koźminie, Związku Ziemiaków, Towarzystwa Ziemiaków i Włościanek, Zakładów Ogrodniczych E. Frege w Krakowie, Szkółek Lemszczyzna - Szczekarków per Lublin, Braci Hoser w Warszawie, Zakładów Ogrodniczych w Borowie, Zakładów Ogrodniczych C. Ulrich w Warszawie, Spójni Sp. Akc. Hodowli Nasion w Nochowie, Szkółek Wydziału Powiatowego w Rawiczu, Szkółek Żbikowskich Piotra Hosera w Warszawie, Szkółek St. Hr. Dzieużyckiego w Sokołowie, Zakładów Ogrodniczych X. X. Czartoryskich w Żurawnie, Państwowego Instytutu w Puławach, Szkółek T. Hr. Lubińskiego w Zassowie, Władysława Nowickiego Płock - Podolszczyce.

Uwzględniając wielki rozwój ogrodnictwa, szczególnie w Wielkopolsce należy również zwrócić uwagę na dwa udane ogrodniki działkowe wystawione przez Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu i ogrodniki Kółka Rolniczego w Piątkowie.

Wielkie uznanie należy się Dyrekcji Ogrodów Miejskich w Poznaniu za artystyczne ozdobienie wszystkich terenów wystawowych P. W. K., które przyczyniają się tem samem do podniesienia znaczenia P. W. K. w oczach nie tylko społeczeństwa polskiego ale przede wszystkim w oczach licznych cudzoziemców, przekonując ich, że i na tem polu Polacy są narodem wybitnie kulturalnym.

Plany wystawili w Pawilonie Ogrodnictwa: Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu, Koło Planistów w Warszawie, Józef Pawłowicz Tomaszów-Mazowiecki, i w Pawilonie Organizacji Rolniczych: Referat Ogrodnictwa Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Dyr. J. Marciniak jr.



Twórcy P. W. K. w karykaturze: dyrektor działu finansowego p. Mikołajczak



Dziś w uroczystość Najśw. Marji Panny o godz. 5,30 rano, zasnęła w Bogu, kilkakrotnie zaopatrzona Sakramentami św., po 40 latach powołania zakonnego, ś. p.

Matka Marja Hildegarda Stefańska

Przełożona prowincji polskiej Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek.

Rozbudowa prowincji polskiej i jej rozwój, to Jej zasługa, która zapewni Jej pamięć w sercach tych, którzy zaznali błogiej i pełnej poświęcenia opieki Sióstr Elżbietanek. Niechaj Pan Bóg będzie ś. p. Zmarłej nagrodą bardzo wielką.

W imieniu prowincji polskiej

Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek

Ks. Edward Jęsień, kurator.

Poznań, dnia 8 września 1929 roku.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej odprawi się w środę, dnia 11 b. m., o godz. 9 rano, następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz świętomarciniński przy ulicy Bukowskiej.

R. i p.

dw 2034



W dniu 8 września 1929 r., zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, ś. p.

Marja z Janickich Jaskólska

o czem donoszą w smutku pogrążeni

nw 3732

córka, syn i synowa.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godzinie 10 w Mosinie.

Ks. prałatowi Wilkansowi, ks. prob. Kalinowskiemu, ks. prok. Suskiemu, p. gen. Medwanowskiemu w z. d-cy VII. korpusu, p. gen. Kędzierskiemu d-cy 14 dyw. piech., p. pułk. dypl. Więckowskiemu komendantowi miasta Warszawy, p. pułk. Jarocińskiemu szefowi sanit. O. K. VII., p. pułk. Mikeladze d-cy 14 p. a. p. Wielkop., p. Komendantowi, lekarzom i personelowi szpitala Okr. VII. korpusowi Oficerskiemu 14 p. a. p. Wielkop., Oficerom I i VII. baonu sanitarnego, Kołu Towarzyskiemu w Poznaniu oraz wszystkim kolegom, znajomym, podoficerom i szeregowcom, którzy oddali ostatnią przysługę w Poznaniu i w Warszawie oraz okazali tyle współczucia drogiemu tatusiowi, synowi i bratu naszemu, ś. p.

Dr. med. Włodzimierzowi Dębczyńskiemu

majorowi W. P.

z głębi zboląłego serca składają

Bóg zapłać!

synek, matka, bracia, bratowa i bratanek.

nw 3748



W poniedziałek, dnia 9. b. m., o godzinie 8 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 39 roku życia, mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany i kochający ojciec, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Franciszek Zomerski

urzędnik gospodarczy w Wierzchaczewie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek w kościele parafjalnym w Otorowie.

W nieutulonym smutku pogrążona
żona z synem.

Wierzchaczewo per Otorów, pow. Szamotuły, dnia 9 września 1929 r



z Pogodzińskich

Jadwiga Günther

moja najukochańsza żona, nasza droga matka, siostra i ciocia zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w niedzielę, dnia 8. b. m., o godz. 5,30 po południu. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11. b. m., o godz. 5 po południu w Zakładzie św. Józefa na cmentarz farny, o czem donosi Krewnym i Znajomym

zw 18 763

w ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną.

Poznań-Szeląg, Jarocin, Witaszyce, Książ.

Zakład Pogrzebowy Bolesław Jaskiewicz, Poznań, ul. Klasztorna 9.

Dnia 8 września 1929 r. o godz. 7,45 rano zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat i teść, ś. p.

zw 18 764

Jan Flieger

emeryt. urzędnik pocztowy

przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11. b. m., o godz. 4 po południu w kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz parafjalny św. Wojciecha (nowy).

W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną.

Poznań, Aachen, Hannover.

Za szczerze dowody współczucia i udział w pogrzebie mego najdroższego męża i troskliwego ojca, ś. p.

zw 18 756/7

Stefana Kuli

składam na tej drodze wszystkim Krewnym i Znajomym oraz chórowi „Typografja” przy Stowarzyszeniu Drukarzy Polskich za piękny śpiew nad grobem, serdeczne

Bóg zapłać!

Zona z córeczką.

W sobotę, 7. b. m., w nocy zmarł nagle, po krótkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i wujek,

rw 6762

Albert Brie

zegarmistrz

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11. b. m., o godz. 4 po poł. na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamia pozostała

w ciężkim smutku
rodzina.

Wróciłem

Piątkowski

lekarz-dentysta

Tel. 12-04. 27 Grudnia 19.

zw 18753

Salon mód

pracownia sukien i okryć po przerwie wakacyjnej
otwarta od 10 września.

zw 18729

ŁUKOWSKA ul. Kantaka 2.

W pierwszym dniu ciągnięcia padło w mojej kolekturze

6000 zł.

Ciągnięcia odbywają się codzień, aż do 9 października. Cwiartki po 50 zł, są jeszcze do nabycia.

A. KĘDZIÓRA.

Najszcześniejsza kolektura w Poznaniu, Sieroca 5/6.

zw 18744

Uczeń wzgl. wolontariusz

z odpowiednim wykształceniem, podając życiorys — oraz
ekspedjent - dekorator

przesyłając odpisy świadectw, fotogr. z podaniem warunków zechcą się zgłosić **BAZAR — B. KNAST, FELPLIN — bławaty — koniecka.**

zw 18 681

ASFALTY DROGOWE „GALKAR“

do powierzchniowego i wglębnego asfaltowania
wszelkiego rodzaju dróg
polecają:

KARPATY

Sprzedaz Produktów Naftowych Spółka z ogr. por.

Centrala: LWÓW, Batorego 26.

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 16. WARSZAWA, ul. Marszałkowska 151. KRAKÓW, ulica Basztowa 10.

Oddziały i składy we wszystkich większych miastach Polski.

Pw 5201-36,182

Bracia JENIKE FABRYKA DZWIGOW

Warszawa, Zarząd: Al. Jerozolimskie 20.

Dźwigniki ręczne, elektryczne, transmisyjne i hydrauliczne, Łańcuchy, Liny stalowe, Narożniki do muru, Listwy do stopni.

Dostawa ze składu.

Wszystkie nasze wciągi i łańcuchy próbujemy na własnej stacji doświadczalnej elektrohydraulicznej o zdolności 100 000 kg. mtr.

Wystawiamy na P. W. K.
Pawilon Przem. Metalowego
Stoisko nr. 34.

nr 3450



W UMYŚLE TWEGO dziecka

początek „nowego” roku szkolnego zawsze łączy się z pojęciem „NOWEGO mundurku!”

Gdyby rodzice przypomnieli sobie swoje dziecięce lata, nie zwlekali by ani minuty!

Materiały na przepisowe mundurki i sukienki od 3,- zł



Pw 5201-62-58, 51415

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odżywczego „PLENUSAN”. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Wzmocnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów. 1 pudełko 6,- zł; 3 pudełka 15,- zł. Przy zapłacie zgóry wysyłka fran. c Pw 3247-0,1100

DR. GEBHARD & SP. — GDAŃSK, ODDZ. 153a.

Zalety najdroższego mydła zagranicznego jak: świetne mydlenie się, oszczędność w użyciu, przepiękny zapach, absolutna nieszkodliwość dla skóry, jedno czy w sobie mydło toaletowe

UNIWERSALNE po 1.25,- zł z f-mą DROGERJA UNIVERSUM, POZNAŃ ul. Fr. Ratajczaka 38.

Do nabycia tylko w powyższej drogerji. Każdy nabywca z entuzjazmem poleca je drugiemu!

Pw 9904-18,524

Do zasiewu jesiennego poleca:

Jęczmień ozimy Friedrichswerki Berga oryg. i I. Ods. uzn.

Żyto Petkus Loehowa . . . I. " "
Pszenicę Hildebranda białą „B” I. " "
Pszenicę „Edel Epp” Biehlera I. " "

MAJEJNOSC OBRA
p. Golina, pow. Koźmin. dw 1991

Samochód

„Reklamówkę”, używany lecz w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ostatecznej ceny uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 2010

Wyciąc

Schowac

Szczytem marzeń każdej Gospodyni

Cena zł 60

jest nasz samoczynny aparat do prania „KOMPRESOR”. Opatentowany we wszystkich krajach CAŁY METALOWY NIGDY NIE RDZEWIEJE NIE JEST pokryty plikiem. KOMPRESOREM pierze się białe rodziny składającej się z 7 osób ZAMIAST w 3 dni w 3-4 godziny, przy największej ochronie białizny, oszczędność mydła, czasu i zdrowia.

Na wzór poprzednich pełnych powodzenia pokazów prania odbywających się nadal bezpłatnie PO KAZI PRANIA tym aparatem przy ul. Wielkiej 4-5, I piętro we WTOREK ŚRODĘ i PIĄTEK o godz. 5-tej po pol. w języku polskim. W powyższe dni o godz. 3-ciej po pol. w języku niemieckim. z 18 730

Ilustrowane prospekty na żądanie. Za zaliczką zł 2.50 drożej Agenci we wszystkich miastach Wielkopolski poszukiwani „Kompresor” Poznań, Wielka 4-5.

5 lat gwarancji.
Prosimy przynieść ze sobą brudną białiznę, którą po 5 minutach zwracamy czysto wypraną.

Wyciąc

Schowac



Gruźlica płuc

jest nieuleczalną chorobą, nie robiąc różnicy w poci wieku i stanie kosi miliony ludzi.

Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu,

gorączkowego, męczącego kaszlu i t. p. stosujcie

pp. Lekarze

BALSAM THICOLAN-AGE,

który ułatwiając wydzielanie się płucnej wzmocnia organizm samemu chorującemu oraz nowiorkę wagę ciała usuwa kaszel. Używać go należy z poradą lekarza.

Sprzedają apteki.

Sprzedają apteki.

Od dnia 22 września 1929 na przeciąg 6 tygodni poszukuje

ZASTĘPCY

KNACH, adwokat i notariusz w Łobżenicy.

dw 2091

LOKAL

Winiarnia Śniadalnica

z pełnym wyszynkiem, nadający się na każdą inną branżę, 135 mtr kwadr. w objętości wraz z piwnicami, w centrum miasta, jest zaraz do objęcia tylko dla poważnych reflektantów z gotówką. Kurjer Poznański pod zw 18 761

Dnia
10
września
1929

We WTOREK nastąpi **OTWARCIE**
pierwszorzędnej
CUKIERNI i KAWIARNI W STYLU
EUROPEJSKIM

Dnia
10
września
1929

„SAVOY“ A. HOFFMANN i S-KA W BYDGOSZCZY
przy PLACU TEATRALNYM 3, I. PTR.
CODZIENNIE KONCERT ARTYSTYCZNY.

P. W. 5195-03.924

Jęczmień ozimy Friedrichswercki Berga

oryg. i I. odsiew uznany. Kilkakrotna zwycięska odmiana! Wysokie plony! dw 1992

Gospodarstwo Nasienne Majętność OBRA.

Uczeń

potrzebny zaraz do Hurtowni żelaza. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie konieczna. Zgłoszenie z życiorysem złożyć do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 18739

Poszukuję

ubikacyj

na składnicę i fabrykę, nie mniejszych jak 400 mtr. kwadrat.

Drogerja UNIVERSUM,

ul. Fr. Ratajczaka 38. Pw 5284-86,217

NADZWYCZAJNA OKAZJA.

Sprzedam szybko decydującemu się mój skład delikatesowo-kolonjalny z przylegającym mieszkaniem o 3 pokojach i kuchni w wielkiem powiatowym mieście Wielkopolski, przy pryncypalnej ulicy, z powodu zmian stosunków rodzinnych na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zw 18 745

Technik-handlowiec

kierownik Zakładów Miejskich z praktyką w bud. nad-podziemnym inst. zdrow. perfek. książk. zmieni posadę od 1. I. 1930 lub prędzej. Zgłosz. do Kurjera Poznańskiego pod zw 18738

Wspólnika

rzutkiego kupca z branży bławatnej z gotówką od 20,000 poszukuję do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa w mieście powiatowem. — Oferty Kurjer zw 18 754

Poszukuję od 1 października, dzielnego, młodszego

ekspedjenta i dekoratora

Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografia, z podaniem referencji i warunków przesłać należy pod adres:

„BAZAR“ Klemens Tezlaiff, Gniew (Pomorze).

Skład bławatów i konfekcji. dw 2013

Egzystencja.

Sprzedam fabrykację nowości z oryginalną receptą bezkonkurencyjne artykuły toalet. i drogerijne z aparaturą, surowcem, opakowaniem kompl. za 3 500,— zł gotówka. Fabrykację można urządzić łatwo w każdym mieście. Wyuczenie sposobu fabrykacji w 1 dniu się zapewnia. 100% zysku. Poważne oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 18 734

Zbozowca-książkowego

z praktyką w „Rolnikach“ przyjmujemy zaraz na stanowisko kierownika filji. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pretensji uprasza „ROLNIK“ w Czarnkowie, Spółdz. Roln. Handl. Czarnków. dw 2032

Plug parowy

w dobrym stanie, gotowy do ruchu, nadający się szczególnie do celów zarobkowania, natychmiast do sprzedania tanio i na dogodnych warunkach. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 18 718

BANK LUDOWY w Krobi

poszukuje zaraz lub od 1. 10. r. b.

Członka Zarządu

rutynowanego bankowca z praktyką spółdzielczą.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje nw 3743

Ignacy Wałkiewicz, prezes Rady Nadzorczej.



Na raty
miesięcznie
20 zł.



Kromczyński

Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci

do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.
zw 18750/1

Kopalnia złota w Gdyni.

Poszukuję wspólnika czynnego lub cichego — ewtl. pożyczki — z kapitałem 40 do 60 tysięcy złotych do największej i komfortowej kawiarni i cukierni w 4-ro piętrowym własnym gmachu, w najlepszym położeniu miasta Gdyni, dobrze prosperującej, która odrzuca poważne zyski. Pracownia cukiernicza urządzona według wszelkich nowoczesnych wymagań technicznych i higieny. Zabezpieczenie hipoteczne. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do „Grand-Cafe“ w Gdyni, nr. telefonu 16-12. nw 3736

Ucznia

syna uczciwych rodziców, biegłego w rachunkach, do hurt. i detal. składu kolonialnego i delikatesów, przy wolnym stole i stacji, poszukuje zaraz.

W. Iłski, Śrem.
zw 18747

4 lub 5 pokojowego mieszkania

z kuchnią, słonecznego, w Zbąszyniu poszukuje inżynier. Pośrednicy pożądan. Oferty pod zw 18746 do Kurj. Pozn

Kilimy

K. Kuźaj

27 Grudnia 9

K. K.

P.

Uchwały Walnego Zebrania z 13. 12. 1928. zostały przez akcjonariusza Majewskiego drogą skargi zacepione i jest termin na 25. 2. 1930 wyznaczony. Młyn Poznański Tow. Akc. Poznań Zarząd: T. Sternicki zw 18759

KOMUNIKAT.

Zwracamy uwagę wyborców do Rady Miejskiej st. m. Poznania na afisze rozplakatowane na słupach ogłoszeniowych, zawierające ważne zgłoszone i przez Komisję Wyborczą zatwierdzone listy kandydatów do Rady Miejskiej. Poznań, dnia 9 września 1929 r. nw 3744/5

Komisja Wyborcza: Zaleski.

Eleganckie stoisko

z wystawy, pierwszorzędnej roboty tanio do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 18758

Przedstawiciele

w branży technicznej na prowizję, poszukujemy w miastach wojewódzkich i powiatowych. — Kapital zbyteczny, praca łatwa, mogąca przynieść znaczny dochód. — Szczegółowe oferty pod „Narzędzia“ kierować do biura „PAR“, Warszawa, Bracka 17. Pw 5070-62,623

**FIRANKI
PLEDY
DYWANY**

B. Głowacki

POZNAN,
Stary Rynek 97.
Pw 4244

Dwa place

powierzchni ogólnej 3346 m² mtr są do sprzedania w Poznaniu na Solaczu przy ulicy Grudzieniec. Oferty Kurjer zw 18752

Mleko 900-1000 ltr.

ma do oddania Majętność na linii Poznań-Leszno. Zgłoszenia pod dw 2029 do Kurjera Pozn.

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 21. 9. 1929 r. przetarg publiczny na wykonanie projektów mostów żelaznych i żelazobetonowych. nw 3459

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim nr. 205 z d. 6. 9. 1929 r. i w Epoce nr. 243 z d. 5. 9. 1929 r.

Prezes

Dyrekcji Kolei Państwowych.

